

Wyd. A, Łódź, poniedziałek 28 listopada 1977 roku, Cena 1 zł, Rok XXXIII, nr 269 (8854)

PP

DZIENNIK POPULARNY

Posiedzenie Sejmu PRL

Pełne poparcie dla orędzia ZSRR, Projekt planu i budżetu na rok 1978, Nowelizacja Prawa Górniczego, Interpelacje poselskie

26 bm. obradował Sejm PRL. Sejm podjął uchwałę, w której wyraził pełne poparcie dla uchwalonego 3 bm. w Moskwie orędzia KC KPZR, Rady Najwyższej i Rady Ministrów ZSRR do narodów, parlamentów i rządów wszystkich krajów świata.

czającym Rady Henrykiem Jabłońskim. W ławach rządowych - członkowie gabinetu z prezesem Rady Ministrów Piotrem Jaroszewiczem.

Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 10

W ławach Rady Państwa - Edward Gierek wraz z przewodni-

Edward Gierek udaje się z oficjalną wizytą do Włoch. Na zaproszenie Prezesa Rady Ministrów Republiki Włoskiej Giulio Andreottiego udaje się dziś do Włoch z oficjalną wizytą I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edward Gierek.

Przedstawiając projekt tej uchwały wicemarszałek Andrzej Werblan powiedział: 3 listopada br. Komitet Centralny KPZR, Rada Najwyższa ZSRR oraz Rada Najwyższa RFSSR na uroczystym wspólnym posiedzeniu uchwaliła orędzie do narodów, parlamentów i rządów wszystkich krajów świata.

„Wielka mowa obrończa” A. Sadata w parlamencie. Propozycja rozmów w Kairze

W sobotę w siedem dni po rozmowach w Izraelu prezydent Egiptu Anwar Sadat wystąpił na forum parlamentu przemówienie podsumowujące dotychczasowe rezultaty dialogu podjętego z Izraelem.

Idea orędzia wystosowanego przez najwyższe władze ZSRR oraz nowe, pokojowe inicjatywy w sprawie rozbrojenia, przedstawione przez towarzysza Leonida Breżniewa spotykają się w naszym kraju z powszechnym poparciem. Są wyrazem polityki, w której Polska Ludowa aktywnie uczestniczy.

Uchwała Sejmu PRL

W SPRAWIE ORĘDZIA KOMITETU CENTRALNEGO KPZR, RADY NAJWYŻSZEJ I RADY MINISTRÓW ZSRR DO NARODÓW, PARLAMENTÓW I RZĄDÓW WSZYSTKICH KRAJÓW ŚWIATA

Sejm PRL w imieniu narodu polskiego, z wielką uwagą i uznaniem przyjmuje orędzie KC KPZR, Rady Najwyższej i Rady Ministrów ZSRR, skierowane do narodów, parlamentów i rządów wszystkich krajów świata z okazji 60-lecia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Sejm oświadcza, że PRL, tak jak dotychczas, aktywnie działać będzie na rzecz rozwijania procesu odprężenia i uczynienia go nieodwracalnym. Współ z ZSRR i innymi państwami socjalistycznymi, Polska Rzeczpospolita Ludowa będzie nadal kroczyć wytrwale drogą pokoju, demokracji i socjalizmu.

Sejm PRL z uznaniem wita nowe inicjatywy rozbrojenia, z którymi wystąpił sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR - Leonid Breżniew, na jubileuszowym posiedzeniu KC KPZR, Rady Najwyższej ZSRR i Rady Najwyższej RFSSR.

Sejm oświadcza, że PRL, tak jak dotychczas, aktywnie działać będzie na rzecz rozwijania procesu odprężenia i uczynienia go nieodwracalnym. Współ z ZSRR i innymi państwami socjalistycznymi, Polska Rzeczpospolita Ludowa będzie nadal kroczyć wytrwale drogą pokoju, demokracji i socjalizmu.

Polak P. Milewski zdobywca drugiej nagrody w konkursie im. H. Wieniawskiego



Na zdjęciu zdobywca drugiej nagrody, Polak - Piotr Milewski. CAF - telefona - Staszyszyn

W niedzielę, 27 bm. zakończył się w Poznaniu, trwający od dwóch tygodni, VII Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego.

Trzecią nagrodę przyznano 30-letniemu Zacharowi Bronowi (ZSRR) uczniowi prof. Igora Oistracha, który zajmuje się pracą pedagogiczną i koncertowaniem w Nowosybirsku oraz 23-letniemu Peterowi A. Zafoskiemu (St. Zjednoczone) jest on ubiegłorocznym absolwentem Instytutu Curtisa i laureatem szeregu krajowych konkursów.

CO DZIEŃ NIESIE. W 332 dniu roku słońce weszło o godz. 7.18, zajdzie zaś o godz. 15.30.

Zima na południu Polski

Południową Polskę ogarnęła zima. W śniegu tonie Zakopane. Około południa było tu już 30 cm śniegu.

nowosądeckiego i tarnowskiego skieroowanemu prawie 230 piugów i piaskarek. W ciągu kilku godzin nocnych od 20 do 30 cm mokrego śniegu spadło w Beskidach. Pokrywa śnieżna w rejonie szczytów wynosi ponad pół metra.



Niezwykle pouczająca, pozwalająca na wysnuęcie wielu ciekawych wniosków, jest lektura komentarzy publikowanych w prasie zachodnioeuropejskiej, szczególnie w RFN nowskiej, w związku z wizytą kanclerza Schmidta w Polsce. Już sam fakt, że nie ma w Europie liczącej się gazety, która by nie poświęciła temu wydarzeniu należytej uwagi, świadczy o jego znaczeniu, o ważności nie tylko w układzie Polska - RFN, lecz także w układzie europejskim.

sznie zresztą - zasadniczy miernik rozszerzenia się i pogłębienia procesu normalizacji zapoczątkowanego układem podpisanym w Warszawie 7 grudnia 1970 r.

temat oraz w sprawie moratorium na podziemne wybuchy jądrowe w celach pokojowych, została pomyślnie zakończona.

siegu i zaciekleści ataków na niego, kiedy podczas konferencji prasowej zapytano go, dlaczego opozycja nie znalazła dla niego ani jednego dobrego słowa, odpowiedział, że najważniejsze jest to, że porozumienie z Polską popiera przytaczająca część społeczeństwa RFN-owskiego - ta część, która opowiedziała się za jego ponownym wyborem na szefa rządu.

Ważniejsze rocznice. 1907 - Zm. St. Wyspiański - poeta, malarz, dramaturg. 1942 - Zginął Marceł Nowotko - czołowy działacz polskiego ruchu rewolucyjnego, I sekretarz PPR. 1820 - Ur. Fryderyk Engels.



Ona mnie denerwuje! Wszystkie żony moich poprzednich szefów były zawsze o mnie pięknie zdrowsze!

Henryk Walenda

Problemy rybołówstwa na Bałtyku

Sejmowe Komisje: Spraw Zagranicznych, Handlu Zagranicznego oraz Gospodarki Morskiej i Żeglugi, obradujące pod przewodnictwem posłów Ryszarda Frejka (PZPR) i Zbigniewa Zielińskiego (PZPR), rozpatrywały sytuację w rybołówstwie bałtyckim oraz problemy zabezpieczenia polskich interesów w tej dziedzinie.

W dyskusji wzięli udział posłowie: Bronisław Antczak (PZPR), Feliks Barabas (PZPR), Zbigniew Czajkowski (bezp.), „Pak”, Jadwiga Łokaj (PZPR), Jan Mendalka (PZPR), Jerzy Piskorz-Natecki (PZPR), Florian Siwicki (PZPR), Edward Szymański (PZPR), Ryszard Wojna (PZPR). Podkreślano, że jedynym sposobem na rozwiązanie problemu jest podjęcie decyzji o 200-milowej strefie rybołówczej tego ugrupowania ograniczenia swobodnego dostępu i korzystania z tradycyjnych łowiisk polskiego rybołówstwa morskiego. W tych warunkach zasila pilna potrzeba stać się o zabezpieczeniu naszych interesów rybołówczych w strefach państw nadbrzeżnych, a także skoncentrowaniu uwagi na racjonalnym gospodarowaniu łowiiskami Morza Bałtyckiego.

Zdaniem posłów, warunki do racjonalnego gospodarowania łowiiskami bałtyckimi stworzone zostały w przyjętym przez wszystkie państwa nadbałtyckie systemie, opartym na podziałach w 1973 r. konwencji gdańskiej. Jednakże sytuacja ulega zmianie na niekorzyść po podjęciu przez Szwecję jednostronnych kroków na rzecz wprowadzenia poszerzonej strefy wyłącznego rybołówstwa narodowego.

Po rozpatrzeniu możliwych następstw sytuacji powstałej na Bałtyku oraz zaaprobowaniu podjętych już przez rząd kroków w celu ochrony interesów Polski w tym regionie, komisje sejmowe podjęły jednomyślnie następującą uchwałę: Komisja Spraw Zagranicznych, Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi oraz Komisja Handlu Zagranicznego po wysłuchaniu na wspólnym posiedzeniu informacji ministra handlu zagranicznego i gospodarki morskiej Jerzego Olszewskiego oraz wiceministra spraw zagranicznych Eugeniusza Kułasa w sprawie sytuacji w rybołówstwie bałtyckim i po przeprowadzeniu dyskusji:

Posiedzenie Sejmu PRL

(Dokończenie ze str. 1.)
Wiązując ten projekt wicepremier, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Tadeusz Wrzaskacz podkreślił, iż główną cechą charakterystyczną planu jest jego zgodność z uchwałą VII Zjazdu PZPR, zapewnienie wszechstronnego rozwoju gospodarki, nie tylko szybkiego wzrostu ilościowego, ale również postępu w jakości i nowoczesności produkcji (przemówienie T. Wrzaskacza zamieszczamy na str. 4).

Następnie Sejm uchwalił ustawę o zmianie Prawa Górniczego. Rządowi projekt ustawy przedstawił poseł Jan Leś (PZPR), (omówienie wystąpienia J. Lesia zamieszczamy niżej).

Zmiany w Prawie Górniczym

Przemówienie J. Lesia

Aktualnie obowiązujące Prawo Górniczne uchwalone w 1959 zaiste 24-letni egzamin. Rozwój górnictwa, jego nowe zadania spowodowały konieczność daleko idących zmian w regulowaniu prawnym tego tak ważnego dla gospodarki działu, dostosowania Prawa Górniczego do aktualnej sytuacji i struktury państwa.

W dziale ochrony terenów górniczych przewidziano nowy rozdział: rekultywacja terenów górniczych, komasujący przepisy w tej dziedzinie. Istotna zmiana dotyczy przepisów normujących eksploatację złóż lub ich części. Intencją nowych propozycji jest przywrócenie terenów górniczych do ich gospodarczej użyteczności.

„Wielka mowa obrończa”

(Dokończenie ze str. 1.)
Zdaniem prezydenta Egiptu, rozmowy z przywódcami izraelskimi i członkami parlamentu były owocne, potrzebne i miały historyczne znaczenie. Pótrogodzinne wystąpienie miało charakter wielkiej mowy obrończej, adresowanej do tej pozostałej części świata arabskiego, któ-

ra wysuwa moc zastrzeżeń i przegania wielką nieufność w stosunku do nowej polityki Sadata. Prezydent Egiptu oświadczył, że osiągnął swój cel, przemalując barierę nieufności i uprzedzeń, istniejącą od 30 lat między Izraelem a Egiptem i innymi państwami arabskimi. Przedstawiając w ośmiu punktach plan wizyty, Sadat zapewnił, że nie zapomniał ani o Arabii, a więc o uznaniu przez Izrael praw narodu palestyńskiego i zwrotu terytoriów okupowanych, z Jeruzolimą włącznie. Podkreślił też, że nie zawarł z Izraelem odrębnego układu, chociaż — na co zwrócił uwagę — byłaby to droga najłatwiejsza.

Nagrody dla teatrów lałkowych rozdzielone

Zakończył się Ogólnopolski Przegląd Sztuk Rosyjskich i Radzieckich. Jury pod przewodnictwem Wiesławy Domańskiej przyznało nagrody prezydentowi m. Łodzi w kategorii przedstawień dla dzieci spektaklowi „Iwan — carski syn, szare wilczyko i inni” W. Masłowa. Natomiast w kategorii sztuk dla dorosłych nagrodę przewodniczącego Zarządu Łódzkiego TPP-R zdobyło „Słowo o pułku Igora” w wykonaniu PTL „Guliver” z Warszawy. Nagrodę za reżyserię otrzymał Konrad Szachnowski inscenizator „Iwana — carskiego syna, szarego wilczyka i innych”. Dwie równorzędne nagrody przyznano: A. Freibergowi i K. Mikulskiemu za scenografię i maski do „Bumbarasa” A. Gajdara zrealizowanego przez krakowski Teatr Laiki i

Aktora „Groteskia” oraz A. Bunschowi za scenografię do „Słowa o pułku Igora”. Nagrodę za muzykę otrzymał spektakl „Konik Garbuszek” zrealizowany w PTL „Czerwony Kapturek” z Olsztyna. Za nagrody aktorskie przyznano: M. Dyrdzie za rolę Carra II w przedstawieniu „Iwan — carski syn...”, J. Karczowi za Jaszę — rewolucjonistę w „Bumbarasie”, Z. Owsikowi za rolę Carra w „Iwanie — carskim synu...” oraz L. Śmigiełskiemu za rolę Horodniczego w „Koniku Garbusku” w spektaklu olsztyńskim. Przyznano także nagrodę „Expressu Ilustrowanego” za spektakl o wybitnych walorach ideowo-wychowawczych „Wielkiemu Iwanowi” czyli Bańki o pięciu braciach” zrealizowanemu przez TL „Banialuka” w Bielsku Białym. (ib)

Zygmunt Nowicki

W środę, 23 bm., odszedł od nas na zawsze Zygmunt Nowicki, aktor, odszedł człowiek, który nigdy nie był obojętny na sprawy innych ludzi, za wasz szlaciący odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Był cenionym aktorem, nagradzanym na festiwalach (pamiętna rola Kocha w „Ostatniej stacji” E. M. Remarque’a).
Działalność aktorską rozpoczął na Scenie Robotniczej TUR pod koniec lat dwudziestych. Wiązano z grupowaniami lewicowymi występował na wiecach robotniczych. W czasie pamiętnej wiosny 1938 r. w Krakowie słowa poezji robotniczej zanosił do fabryki „Semperit”. Jego wystąpienie było entuzjastycznie przyjęte.

W 1939 r. Zygmunt Nowicki brał udział w obronie Warszawy. W 1944 roku znowu jest w mundurze żołnierskim. W tym też roku wstępuje do Teatru Wojska Polskiego.

W styczniu 1945 r. przybywa do swojego rodzinnego miasta. Organizuje drukarnię, która wydaje pierwsze pismo w wyzwolonym mieście pt. „Wolna Łódź”. Przez kilka miesięcy jest także dyrektorem tej drukarni. Po wykonaniu tych zadań wraca do teatru. Angażuje się do Teatru Powszechnego TUR. Starsi widzowie pamiętają jego sugesty-

na interpretację w roli Petersa w „Niemcańcu” L. Kruczkowskiego. W 1955 r. angażuje się Nowicki do Teatru im. St. Jaracza i tej placówce onajduje wiersz aż do końca swojej pracy aktorskiej, tj. do roku 1971. W tym bowiem czasie ulega poważnemu wypadkowi na scenie, który uniemożliwił mu dalszą działalność artystyczną.

W 1959 r. Zygmunt Nowicki brał udział w obronie Warszawy. W 1944 roku znowu jest w mundurze żołnierskim. W tym też roku wstępuje do Teatru Wojska Polskiego.

Projekt budżetu państwa na rok 1978

Przemówienie min. H. Kisiela

Projekt budżetu państwa na 1978 r. — oświadczył min. H. Kisiel — ściśle powiązany z zadaniami projektu Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego wyraża tendencje i kierunki działania, które zmierzają do dalszej poprawy materialnych i kulturalnych warunków bytu naszych obywateli oraz do wzmocnienia równowagi ekonomiczno-finansowej państwa.

W 1977 r. budżet państwa zamknęliśmy korzystniejszymi rezultatami niż planowaliśmy, stwarzając tym samym dobry punkt wyjścia do wykonania zadań finansowych przewidzianych w projekcie budżetu na rok przyszły. Osiągnięliśmy o blisko 50 mld zł więcej dochodów niż planowaliśmy. Jest to przede wszystkim rezultat konsekwentnej realizacji polityki określonej w uchwałach V i VI Plenum KC PZPR, wynik dobrej pracy załóg wielu przedsiębiorstw, jest to również efekt dokonywanego przez rząd przegrupowania finansowych oraz materialnych sił i środków. Ponadto planowe dochody budżetowe umożliwiają pokrycie nieprzewidywanych wydatków, związanych z ustaniem skutków powodzi i strat spowodowanych nadmiernymi opadami deszczu w wielu rejonach kraju. Osiągnięcie ponadplanowych dochodów w budżecie pozwala także na zwiększenie o wiele miliardów złotych kredytów bankowych. W szczególności powiększono znacznie ponad założenia planu — ale w dobrym interesie całej gospodarki narodowej — kredyty obrotowe i inwestycyjne dla rolników. Banki zwiększyły także kredyty na budownictwo mieszkaniowe, oraz mogły rozszerzyć kredyty na sprzedaż ratową artykułów, znajdujących się w dostatecznych ilościach na rynku. Wreszcie część ponadplanowych dochodów stanowiąca nadwyżkę budżetową w wysokości — jak szacujemy — ok. 7 mld zł, które zasila środki rezerwowe przyszłego roku, przyznając je już na początku do dalszego umocnienia równowagi finansowej państwa.

Jeśli uzupełnimy wspomniane wcześniej wydatki związane z rozwojem gospodarki żywnościowej, po potrąceniu wydatków inwestycyjnych w rolnictwie, wydatki związane z dopłatami do gospodarki mieszkaniowej, artykułów rynkowych i usług dla ludności o omówione wydatki na usługi społeczne i kulturalne oraz ubezpieczenia społeczne, to okazuje się, że łącznie przeznaczamy na te cele ponad 480 mld zł. Stanowi to ok. 63 proc. ogółu wydatków bieżących budżetu państwa na 1978 r. Są to środki, obok dochodów indywidualnych ludności, bezpośrednio kształtujące poziom konsumpcji w naszym kraju. Środki te są jeszcze uzupełniane przez wydatki z zakładanego funduszu socjalnego i zakładanego funduszu mieszkaniowego. Ich poziom szacujemy w przyszłym roku na ok. 20 mld zł.

Przedłożony projekt budżetu państwa na przyszły rok po raz pierwszy przekracza sumę jednego biliona złotych po stronie dochodów. Dochody cechują się powąnym wzrostem, bo o blisko 8 proc. w stosunku do ich poziomu w br., a więc wzrostem wyższym niż tempo wzrostu produkcji w gospodarce społecznej i tempo wzrostu dochodu narodowego. Wydatki natomiast charakteryzuje przyrost umiarkowany, nieco poniżej 2 proc., a więc poniżej tempa wzrostu dochodu narodowego, co sprzyjać będzie umocnieniu równowagi ekonomicznej kraju. Formulując założenie umiarkowanego wzrostu ogólnych wydatków budżetu, kontynuujemy jednak realizację celów społecznych zawartych w programie VII Zjazdu. Wrazem tego jest zwłaszcza zagwarantowanie w budżecie środków: na dalsze przyspieszenie rozwoju gospodarki żywnościowej i poprawy wyżywienia narodu; na wydajny rozwój produkcji rynkowej potrzebnej dla poprawy zaopatrzenia ludności; na przyspieszenie rozwoju budownictwa mieszkaniowego oraz na kontynuowanie szerokiego programu rozwoju ubezpieczeń społecznych.

Oznacza to, że środków państwowych głównie z budżetu przeznaczamy bezpośrednio na finansowanie potrzeb społeczeństwa indywidualnego i zbiorowego ponad 500 mld zł, a zatem około 25 tys. zł rozcznie w przeliczeniu na 1 zatrudnionego w gospodarce społecznej, w indywidualnym rolnictwie i przemyśle.

Rząd przedkłada więc projekt budżetu, który zapewni warunki dla dalszej poprawy wyżywienia narodu i ogólnej poprawy warunków społecznych. Prawidłowa gospodarka środkami budżetowymi może bowiem sprawić, że ich wpływ na poprawę warunków życia ludności będzie znacznie większy, niż wynika to z prezentowanych wskaźników wzrostu.

Natomiast w innych dziedzinach, mniej związanych z indywidualnym i społecznym życiem ludności założono pewne zmniejszenie dynamiki wydatków. Około 270 mld zł, tj. prawie jedna trzecia wydatków budżetu państwa będzie przeznaczona na dotacje dla **GOSPODARKI ŻYWNOCIOWEJ**. Wzrastają one w przyszłym roku o ok. 18,5 mld zł. Składa się na to głównie zwiększenie środków na finansowanie rozwoju produkcji rolnej o ok. 12 mld zł oraz wzrost o ok. 8,5 mld zł wydatków związanych z utrzymaniem stabilizacji cen podstawowych produktów żywnościowych w warunkach rosnącej ich produkcji i nieuchronnego podwyższenia się kosztów ich wytworzenia.

Poważną pozycję w projekcie wydatków budżetu zajmują **FINANSOWANIE PRAC NAUKOWO-BADAWCZYCH**. Środki na dalszy rozwój nauki wynoszą około 37 mld zł, a więc o 1,1 mld zł więcej niż w tym roku. Duży będziemy do większego koncentrowania tych środków na finansowaniu prac badawczych, związanych ściśle z potrzebami rozwoju gospodarki i kultury naszego kraju.

Przewidziano także niezbędne środki na remonty budynków szkolnych, obiektów służby zdrowia, kultury oraz infrastruktury w rolnictwie, gospodarce komunalnej oraz na remonty i polepszenie stanu dróg publicznych. Zamierzamy przeznaczyć na ten cel około 32 mld zł, w tym ponad 2 mld zł na sfinansowanie II etapu usuwania szkód powodzonych, powstałych w 1977 r. oraz 1 mld zł na utworzenie specjalnej rezerwy na modernizację mieszkań, co ma duże znaczenie dla poprawy warunków mieszkaniowej ludności.

Mając na uwadze wzmocnienie równowagi rynkowej, szczególnie oszczędnie zaplanowano także wydatki na administrację państwową itp.

Powąnym zadaniem na 1978 r. jest założenie zgrupowania jeszcze większych niż dotąd środków na ubezpieczenia społeczne, głównie na realizację przyspieszonego programu podwyższenia rent i emerytur oraz zasiłków rodzinnych i macierzyńskich. Wydatki budżetowe na te cele przekrocza 44 mld zł i będą o ponad 11 proc. wyższe niż w 1977 roku łącznie ze środkami pozabudżetowymi na ubezpieczenia społeczne, zapewnią w wypłaty świadczeń na rzecz ludności w granicach 100 mld złotych.

Decydująca część, bo przeciętne 95 proc. dochodów budżetowych pochodzi z przedsiębiorstw ubezpieczonych. Dlatego rząd przewidział szereg posunięć, zmierzających do poprawy ich gospodarki finansowej. Poprawa efektywności gospodarowania urosła do rangi zadania strategicznego. Tylko dzięki niej możemy wygospodarować dodatkowe środki na dalszy rozwój gospodarki i poprawę sytuacji rynkowej. Tylko przez obniżenie społecznych kosztów produkcji i poprawę jakości naszej pracy, możemy umacniać wartość polskiego pieniądza. Innej drogi nie ma. Dlatego na rok 1978 zakładamy mobilizację zadania obniżki kosztów materialnych w przemyśle o 1,8 proc., w budownictwie o 0,8 proc., w transporcie i łączności o 0,9 proc. Wskaźniki te mogą i powinny być osiągnięte.

Budżet państwa na 1978 r. zapewnia również środki niezbędne dla sfinansowania planowego rozwoju **OCHRONY ZDROWIA, OŚWIATY, SZKOLNICTWA WYŻSZEGO, KULTURY I SZTUKI ORAZ KULTURY FIZYCZNEJ I TURYSTYKI KOSZTEM OK. 140 MLD ZŁ**. Skala wzrostu wydatków na ten cel wynosi ok. 3 proc., ale stosownie do hierarchii celów społecznych w jednym dziedzinach, gdzie nateżenie potrzeb jest większe, wydatki rosną szybciej, a w innych nieco wolniej.

Dużą wagę poświęcimy także kontroli prawidłowego gospodarowania zasobami i majątkiem, nagromadzonego w wyniku nakładów inwestycyjnych. W strukturze środków finansowych przedsiębiorstw społecznych, z jakich będą one korzystać na potrzeby rozwoju produkcji, wzrosnie udział kredytu bankowego. Pozwoli to zwiększyć odpowiedzialność przedsiębiorstw za prawidłowe wykorzystanie tych środków i umożliwi rozszerzenie kontroli bankowej nad wykorzystaniem kredytów, zarówno w formie nakładów materialnych, jak i osobowych.

Szczególna pozycja zajmuje finansowanie **OCHRONY ZDROWIA**. Wydatki na zdrowie stanowią już 43 proc. ogółu wydatków na działalność socjalną i kulturalną. W przyszłym roku dla potrzeb ochrony zdrowia zapewniamy środki o 1,8 mld zł wyższe niż w br. Ponadto nastąpi dalsze zwiększenie środków na dopłaty do leków i wyrobów przez ludność po ulgowych cenach. Bardzo poważna, prawie 60-miliardowa kwota środków, która przeznaczamy w 1978 r. na ochronę zdrowia wskazuje na potrzebę zwiększenia większej uwagi na ich racjonalne wykorzystanie.

Pogłębienia dyscypliny oczekujemy także w dziedzinie gromadzenia dochodów budżetowych od gospodarki nieuspołecznionej. Jest to tym bardziej uzasadnione, że nie przewidujemy większych zmian w systemie poboru dochodów państwa z tego źródła.

Oprócz zwiększenia wydatków na ochronę zdrowia w budżecie przewidziano 3-procentowy przyrost wydatków na **POMOC PRZEMISŁOWĄ**. W wydatkach na **SZKOLNICTWO OGÓLNO-KSZTAŁCĄCE** i wychowanie przewidzieliśmy zwłaszcza wzrost środków niezbędny dla kontynuowania działań, zapewniających realizację reformy systemu edukacji narodowej. W 1978 r. obejmujemy wychowaniem przedшкольным już 96 proc. ogólnej liczby dzieci w wieku 6 lat. Zapewniamy też środki na kontynuowanie dokształcania koniecznego dla podwyższenia poziomu kwalifikacji kadry nauczycielskiej oraz na dalszy rozwój zbiorczych szkół gimnazjalnych. Proponowane wydatki na szkolnictwo zawodowe i średnie zapewniają już możliwość kontynuowania dalszej nauki dla ponad 98 proc. młodzieży kończącej szkoły podstawowe. W **SZKOLNICTWIE WYŻSZYM** zapewniamy pokrycie wydatków na dalszą poprawę warunków nauczania. Szkoły te będą bowiem dysponować o ok. 6 proc. wyższymi środkami niż w br. (m. in. na podwyższone stypendia studenckie).

Rok 1978 będzie okresem dalszego umocnienia gospodarki finansowej rad narodowych. Wyrazem tego są zwłaszcza projektowane przepisy ustawy budżetowej. Przewidujemy w tych przepisach pozostawienie do dyspozycji rad narodowych całości — a nie, jak dotąd, połowy — osiągniętych w 1977 roku ponadplanowych dochodów z gospodarki nieuspołecznionej i od ludności oraz nie wykorzystanych wydatków na administrację.

W wydatkach na **KULTURĘ I SZTUKĘ**, które w warunkach porównywalnych wzrastają o ok. 4 proc. szczególnie miejsce zajmuje finansowanie radia i telewizji. Dążeniem naszym jest bowiem zapewnienie dalszego postępu jakościowego najbardziej masowych form upowszechnienia kultury.

Przedstawiony projekt budżetu, zmierzający do maksymalnego wykorzystania źródeł dochodów i zakładający oszczędne wydatkowanie środków, jest integralnie powiązany z działaniami, podejmowanymi dla poprawy efektywności gospodarowania, dyscypliny placowej i działaniami dla zapewnienia powąnego zwiększenia dóbr konsumpcyjnych i usług. Tym zadaniem służyć będzie polityka kredytowa banków wobec ludności i gospodarki nieuspołecznionej. Chcemy m. in. zapewnić pełne pokrycie potrzeb kredytowych, wynikających z zadań produkcyjnych dla indywidualnego rolnictwa. Przewidujemy się dalszy rozwój kredytów na zakup ziemi przez gospodarstwa indywidualne oraz na wyposażenie tych gospodarstw w nowoczesną technikę. Wypłaty kredytów o charakterze konsumpcyjnym utrzymamy w roku 1978 w zasadzie na poziomie roku bieżącego, podejmujemy jednak wysiłki dla stworzenia większej preferencji dla kredytów na indywidualne budownictwo mieszkaniowe oraz kredytów dla młodych małżeństw.

O ok. 2 proc. (licząc również w warunkach porównywalnych) wzrasta bezpośrednio wydatki budżetu na **KULTURĘ FIZYCZNEJ I TURYSTYKI**. Na te cele są jednak przeznaczane znaczne środki pozabudżetowe. Szacujemy że środki te wyniosą ok. 6 mld zł i będą o ok. 8 proc. wyższe niż w br.

Przedstawiony projekt budżetu, zmierzający do maksymalnego wykorzystania źródeł dochodów i zakładający oszczędne wydatkowanie środków, jest integralnie powiązany z działaniami, podejmowanymi dla poprawy efektywności gospodarowania, dyscypliny placowej i działaniami dla zapewnienia powąnego zwiększenia dóbr konsumpcyjnych i usług. Tym zadaniem służyć będzie polityka kredytowa banków wobec ludności i gospodarki nieuspołecznionej. Chcemy m. in. zapewnić pełne pokrycie potrzeb kredytowych, wynikających z zadań produkcyjnych dla indywidualnego rolnictwa. Przewidujemy się dalszy rozwój kredytów na zakup ziemi przez gospodarstwa indywidualne oraz na wyposażenie tych gospodarstw w nowoczesną technikę. Wypłaty kredytów o charakterze konsumpcyjnym utrzymamy w roku 1978 w zasadzie na poziomie roku bieżącego, podejmujemy jednak wysiłki dla stworzenia większej preferencji dla kredytów na indywidualne budownictwo mieszkaniowe oraz kredytów dla młodych małżeństw.

Dużą wagę przywiązujemy również do rozwoju oszczędności pieniężnych ludności. W tym celu będziemy też dążyli do uatrakcywnienia form lokowania oszczędności pieniężnych w bankach, jak również do usprawnienia bankowej obsługi posiadaczy książeczek oszczędnościowych i rachunków bankowych.

Projekt budżetu państwa jest w pełni skoordynowany z projektem Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego i zapewnia niezbędne środki na sfinansowanie ambitnych zadań tego planu. Projekt budżetu odpowiada podstawowym treściom polityki społeczno-ekonomicznej, wynikającej z programu VII Zjazdu PZPR.

Kiedyś o Górnej mówiło się jako o dzielnicy, gdzie bezkolumny dźwigi wiodły wodę do picia. Obraz wozowody pozostał jeszcze w pamięci tych mieszkańców miasta, których wyprawa na Górę kończy się w „Uniwersalu”. Tymczasem jest to jedna z najbardziej uprzemysłowionych dzielnic Łodzi. Koncentruje się tu 27 proc. ogólnego potencjału produkcyjnego. W ostatnich latach wyrosła na Dąbrowie cała nowa dzielnica przemysłowa z nowoczesnymi zakładami — „Dywilanem”, „Polanilem” i „Bistoną”.

Na zmianę wyglądu dzielnicy, na usuwanie niechlubnych relikwów dawnych czasów ogromny wpływ, obok rozwoju przemysłu ma budownictwo mieszkaniowe. Wiele starych domów zmodernizowano, przybyło równocześnie mieszkań w nowych budynkach. Głównymi frontami robót są osiedla mieszkaniowe: Czerwony Rynek, Chelmonskiego, Podgórna, Zarzawska — Radomska Pabianicka — Bednarska.

Wróćmy jednak jeszcze do spraw przemysłu, który kształtuje obraz dzielnicy. daje pracę dziesiątkom tysięcy mieszkańców. Dzielnicowa instancja partyjna poświęcała w minioniej kadencji wiele czasu sprawom gospodarczego rozwoju dzielnicy. Szereg działań skierowano na wdrożenie manewru, zainicjowanego uchwałą V Plenum KC PZPR, którego celem jest przegrupowanie sił i środków na rzecz dynamicznego rozwoju produkcji przeznaczanej na zaopatrzenie rynku i na eksport.

Działania te przyniosły pozytywne wyniki. Przejawiają się one w 135-procentowym wzroście (w ciągu trzech lat) produkcji i usług, zwiększeniu z roku na rok dostaw eksportowych, poprawie jakości wyrobów, wzroście efektywności.

Pomyślna realizacja zadań produkcyjnych miała swoje źródło w pełnej mobilizacji załóg, w klimacie twórczej, zaangażowanej pracy. Wytwarzanie takiego klimatu, kształtowanie obywatelskich postaw było jednym z najważniejszych celów działania zakładowych organizacji partyjnych i ich najmniejszych kolektywów — grup partyjnych. Efektem jest m.in. ponad 44-procentowy wzrost wydajności pracy w okresie trzech lat, a także liczne czyny społeczne i produkcyjne o wartości wieluset milionów złotych.

Szczególnie dużo uwagi poświęcono w minioniej kadencji sprawom jakości produkcji. Podjęto w tym kierunku liczne działania inspiracyjno-kontrolne. Dano to wymierne i liczące się osiągnięcia. W przemyśle lekkim nastąpiło systematyczne zwiększanie udziału wyrobów I gatunku i malała ilość reklamacji.

Od tych pozytywnych tendencji odbiega jednak budownictwo. W tym sektorze gospodarki wskaźnik reklamacji jest nie tylko bardzo wysoki, ale — co gorsza — nadal wzrasta. Świadczy to o trwałym w budownictwie regresie na odcinku jakości wykonywanych robót. Dla organizacji partyjnych oznacza to konieczność znacznego wzmocnienia wysiłku, potrzebę większej kon-

centracji działań wśród pracowników budownictwa.

W nowej kadencji zwiększonej uwagi wymagać będą te odcinki, na których postęp jest jeszcze za mały. Dotyczy to m.in. wykorzystania rezerw, a zwłaszcza uzyskania lepszych efektów w gospodarce materiałowej. Mimo pozytywnego kształtowania się wartości zapasów surowców i materiałów, w szeregu grup surowcowych i materiałowych powstały zapasy ponadnormatywne. Niektóre przedsiębiorstwa zgromadziły spore nadwyżki, w tym dużo surowców z importu.

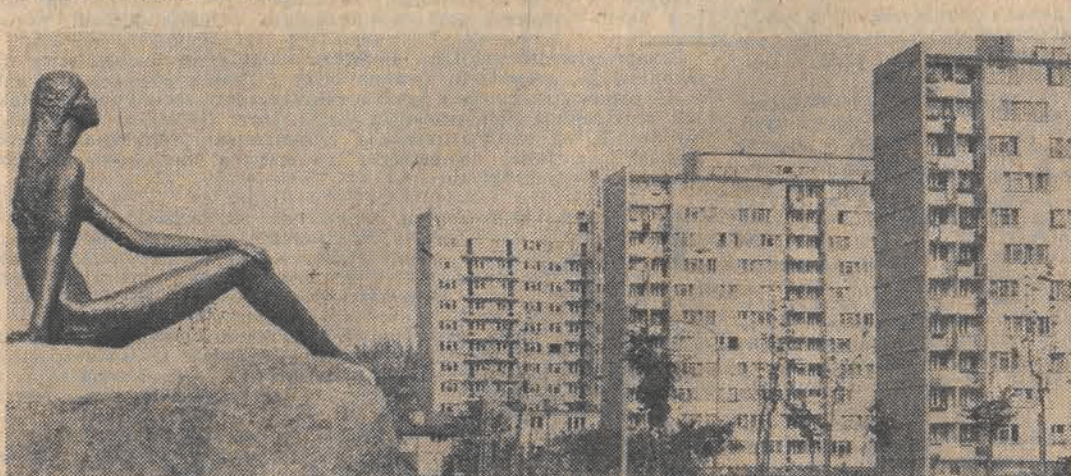
W budownictwie, obok jakości, dużo do zrobienia jest jeszcze w dziedzinie terminowego przekazywania obiektów. Na skutek trudności w zaopatrzeniu materiałowym oraz ograniczonej mocy przerobowej dwie ważne inwestycje przemysłowe — ZPW „Dąbrowa” i ZWG „Wagmet” są opóźnione w stosunku do planowanego cyklu. Oznacza to zamrożenie środków przeznaczonych na budowę, późniejsze rozpoczęcie produkcji.

Tak więc w samej tylko sferze gospodarczej czeka w nowej kadencji 16-tysięczna organizacja partyjna na Górnej wiele spraw do załatwienia i rozwiązania. Ważne jest jednak to, że członkowie partii na Górnej widzą braki, słabości, nie w pełni wykorzystane możliwości, nowe zadania i potrzeby. Mają także świadomość konieczności zwielokrotnienia wysiłków wszystkich ludzi pracy w procesie przyspieszonego rozwoju kraju. (ik)



Szpital im. M. Kopernika

Fot.: A. Wach



Fot.: A. Wach

DECYDUJE ZESPÓŁ

Gdy 10 lat temu Ryszard Rosiak (obecnie mistrz) stał jako uczeń przy tokarce w „Polmo” — Fabryka Osprzętu Samochodowego — wiedział już, że ta branża wytwarzająca najczulsze instrumenty dla samochodów będzie jego pasją życiową. Zaczął uzupełniać wykształcenie w technikum przyzakładowym, pracował w organizacji młodzieżowej. Dziś ma za sobą pracę w dziale kontroli technicznej, dwuletnią kadencję jako przewodniczący ZZ ZMS, a więc już spore doświadczenie w pracy metalurga i działacza społecznego. Jest obecnie wiceprzewodniczącym ZZ ZSMP do spraw ekonomicznych.

Zakład jest duży, liczy ok. 3 tys. pracowników. Asortyment trudny, powstający z najszlachetniejszych materiałów. Jakość pracy i wysoka jakość wyrobów jest więc tu tematem nigdy nie tracącym aktualności. W pracy wychowawczej wśród załogi, organizacje zakładowe poświęcają temu zagadnieniu szczególnie wiele uwagi. Oryginalną inicjatywą jest ZZ ZSMP przy „Polmo” było ogłoszenie indywidualnego współzawodnictwa o tytuł i odznakę „Młodzieżowego Znak Jakości”, w którym oceniana jest jakość pracy, dyscyplina, aktywność społeczno-zawodowa. Spośród 300 uczestników tego zakładowego współzawodnictwa, w I półroczu 37 osób już otrzymało zaszczytne tytuły.

Przyglądamy się wspólnie z mistrzem pracy jego zespołu. Obok mężczyzn, przy maszynach pracuje wiele kobiet. Praca jest niezwykle precyzyjna. Każde odstępstwo da o sobie znać w postaci braków lub gorszej jakości kompletnego gaźnika.

— O jakości naszych wyrobów decyduje nie tylko jeden pracownik — wyjaśnia Ryszard Rosiak. O wysokiej jakości gaźnika składającego się z około 80 drobnych elementów decyduje zawsze zespół. Bardzo ważną jest więc kultura techniczna, znajomość technologii i przyszytych funkcji gotowego wyrobu. Zadanie średniego dozoru technicznego nie jest łatwe, gdyż znaczna część naszej załogi nie ma pełnego wykształcenia zawodowego. Ostatni przegląd kwalifikacji wykazał, że 80 proc. załogi naszego wydziału powinno swe kwalifikacje uzupełnić. Zakład stwarza możliwości i zachęca do tego swych pracowników, szczególnie młodych. (Dalszy ciąg na str. 7)

modernizacja

Mój rozmówca wyliczył mi natychmiast inne jeszcze korzyści tych modernizacyjnych przeobrażeń: możliwość zmniejszenia zatrudnienia, które umożliwi „załatanie” braków kadrowych, no, a przede wszystkim lepsza jakość i wydajność pracy. (af)

Działacze z Nowego Rokicia

Domu Kultury w osiedlu wprawdzie nie mamy, ale za to od kilku tygodni mamy Dom Pracy Społecznej. Mieścimy się tutaj wszyscy: Terenowa Grupa Partyjna, Komitet Osiedlowy nr 28, Liga Kobiet i ORMO. Mamy cały parter bloku przy Cieszkowskiego do dyspozycji. Dzielimy go z młodzieżą osiedlową. Nareszcie wyprowadziliśmy się z piwnic, ciasnych pokoiów, wypoczynanych lokali w szkołach. Jesteśmy u siebie.

To „u siebie” jest jasne, słoneczne, estetyczne. Nie dziwnego, że się chętnie tu zagląda, jeśli się jest na emeryturze, ma się trochę czasu, albo się jest osiedlowym działaczem na Nowym Rokiciu. O pracy społecznej w tym najpiękniejszym łódzkim osiedlu — jak twierdzą moi rozmówcy — rozmawiamy z Zofią Ciesielską z Komitetu Osiedlowego nr 28 i Jerzym Kalinuszkinem — radnym od szesnastu lat, reprezentującym interesy mieszkańców Rokicia w Dzielnicowej Radzie Narodowej na Górnej.

W rozmowie dzień dzisiejszy przeplata się z „chwilą wspomnień”. Na przykład kwestia zdobycia pieniędzy na instrumenty muzyczne dla młodzieży osiedlowej jakoś od razu kojarzy się z latami pionierskimi, kiedy to mieszkańcy osiedla brnęli przez błoto, by dojść do przystanku. Od opowieści — jak się chodziło, do kogo i gdzie — by wrócić była w osiedlu ta twarda nawierzchnia, aż po wspomnienia o zazielenianiu osiedla. Te dzisiejsze róże przed blokami same nie wyrosły. Od róz łatwo już przejść do budowanego obiektu w ogródkach działkowych „Stokrotka”, gdzie inż. Skiba — także z osiedla — będzie mógł dzielić się swą ogrodniczą wiedzą ze współdziałkowiczami.

VIII Biblioteka Rejonowa (największej czytelni w Łodzi) też sama nie powstała, a interesujące imprezy tam organizowane wymagają inicjatywy.

Rozmawiamy o tym, że w niektórych blokach zapomniano o strychach na suszenie bielizny, więc trzeba było zaadaptować na to mieszkania, że mieszkańcy malują sobie loggie, nie licząc się często z estetyką osiedlową. że plastycy zupełnie nie interesują się wyglądem swego osiedla, że kobiety są przepracowane i nie mają czasu na tak atrakcyjne imprezy, jak darmowy kurs kroju i szycia, czy gotowania. A także o największym problemie w osiedlu — czyli o kawiarni „Lewickiej” — słumnie odwiezianej przez okoliczną chuliganerie, której przeskadzają latarnie w parku.

Padają nazwiska osiedlowych działaczy: niezłomnego sekretarza TGP — Władysława Dubilasa, co to wznosił sobie robotę, Stefani Rutkowskiej, która sama czyściła piwnice w kołowski na lokal dla Ligii Kobiet, Aleksandra Garlickiego i Jana Sobczyńskiego, Feliksa Sobczaka (przyspieszył oświetlenie, oznakowanie osiedla), Mirosława Szwanowskiego, Jana Gruski (sam wniósł połowę rzeczy do Domu Pracy Społecznej), Józefa Kłodziejskiego i strzegącej społecznej kasy — Haliny Orleanczyk... Rozmawiamy i dochodzimy do

Ta oczekiwana

W przedalni średnioprzednej ZPB im. F. Dzierżyńskiego „Eskimo” pracuje 28 tys. wrzecion: starych i wysłużonych. Co prawda, każda z tych wiekowych maszyn przeszła już czterokrotną modernizację, ale — wiadomo — te wszystkie przedsięwzięcia były tylko półśrodkami.

Mistrza Telesfora Jędrzejewskiego o co innego jeszcze bolała (i boli zresztą) głowa. Te 28 tys. wrzecion, to 28 tysięcy waleczków dociskowych, które wymagają fachowej i — co tu kryć — czulej wręcz opieki. Waleczki to wprawdzie detal maszyny, ale detal niezwykle ważny.

— Powiedziałem by można — wprowadza mnie w tajniki techniczne mistrz Jędrzejewski — że 50 proc. jakości przedży zależy od tego, jak ten drobiazg będzie pracował. Mistrz Jędrzejewski wraz z grupą fachowców, zajmując się zatem od wielu lat konserwacją tych waleczków, ale swoje wie: Ze starej przedalni średnioprzednej wiele wycisnąć się już nie da. Najlepsze chęci pracowników nie mogą wystarczyć. Rytm pracy i jakość przedży wymuszają maszynny Stąd w tym wydziale zakładów „Eskimo” każde nowe urządzenie witane jest z autentyczną radością!

Mistrz Jędrzejewski rozprawia ze znanstwem: Dostaliśmy w tej chwili nowe zgrzebiarki — istnie cudo techniki. Szczęś z nich pracuje w wydziale przygotowawczym. To bardzo dobre maszyny — przedza o całe niebo będzie lepsza. Ma-

Centrum na krańcach

„Bistoną”, „Dywilan”, „Polanil” — nowoczesne, efektowne, ale... daleko. Na różne zmiany dojeżdża do tych przedsiębiorstw około 7 tys. ludzi. Zaczynają pracę w niewielkich odstępach czasowych; aby łatwiej było dojechać i tak przepełnionymi autobusami. Mijają się więc, nie znają. Ale od pewnego czasu spotykają się coraz częściej. Piaszczyną sąsiedzkich kontaktów stały się wspólne poczynania kulturalne.

To prawda, że działalność k.o. nie będzie tu nigdy taka jak w wielu innych, dziś już przykładowych przedsiębiorstwach. Dobrze jednak, że cała trójka szybko to zrozumiała i wyzbiła się niepotrzebnych w tym względzie ambicji. Bo i jak, a właściwie po co, planować dziesiątki kolekcji zainteresowań, duże ilości popołudniowych imprez, skoro i tak niewielu znajdzie się chętnych, którzy chcieliby np. z Teofilową przyjechać jeszcze raz tu na krańce Dąbrowy.

Profil poczynania trzeba więc było dostosować do potrzeb i warunków. W 1975 r. powołano więc centrum kultury, wspólne dla „Biston”, „Dywilanu” i



Fot.: A. Wach

„Polanilu”. Co prawda każde z przedsiębiorstw dysponuje niezłą bazą techniczną i pomieszczeniami, to jednak podział ról i zadań, a także wspólne ponoszenie kosztów uznano za celowe, a wręcz konieczne.

Nie od razu wszystko szło jak z płatka. Szefowie placówek k.o. w poszczególnych zakładach najpierw sami musieli poznać załogę macierzystego przedsiębiorstwa, sprawdzić czego oczekuje, w czym chętnie wzięłaby udział. Ten pierwszy etap cała trójka ma już za sobą. Teraz pora na podejmowanie wspólnych przedsięwzięć.

Ot, choćby niedawno były w „Polanilu” eliminacje międz Zakładowego konkursu czytelniczego, przygotowane z okazji Rewolucji Październikowej. I organizacja i doping miały siłę potrójną, a nagroda przy tym niebagatelna — wycieczka do ZSRR. Do dyskoteki w „Bistonie” chodzi młodzież ze wszystkich zakładów. Takich wspólnych przedsięwzięć jest już dzisiaj sporo.

— Uroczystości dopełnione imprezą artystyczną też świętujemy razem — mówi kierownik klubu w „Polanilu” — Andrzej

Szewczyk. Przygotowujemy je na styku zmian i sprawdziło się, że na frekwencję można liczyć. Że nie organizuje się imprezy dla garstki ludzi.

Każdy chciałby zrobić jak najlepiej w swoim przedsiębiorstwie, ale istnienie konkurencji tuż pod bokiem pomaga i dopinguje. Do coraz częstszych należy przykład, że impreza zorganizowana przez np. „Polanil”, a przeznaczona dla całej trójki, zostaje „przebita” niebawem następną przez np. „Dywilan”.

Wspólnym wnioskiem odpowiedzialnych za życie kulturalne, wyciągniętych z rozmów z załogami jest wciąż powtarzana potrzeba organizowania programów relaksowych, lekkich. Ale jedni lubią muzykę beatową, inni znów tanga, a jeszcze inni poezję.

— Złoty środek — mówi A. Szewczyk (student III roku Wydziału Wokalno-Aktorskiego PWSM), mogą zapewnić tylko składanki. Bo tylko w nich da się zmieścić tak szerokie zapotrzebowanie. A przecież zależy nam na jak największej liczbie odbiorców.

Centrum to na razie wspólnie realizowane pomysły rodzące się z dnia na dzień. Ale już na najbliższą przyszłość

przewidziany jest wspólny program działania. Dobrze się stało, że najpierw każdy na własnym podwórku przekonał się, jak organizować życie kulturalne. Teraz szefowie placówek k.o. z pewnością wykorzystają zdobyte doświadczenia. Przekonał się ponadto, że wspólne działania udają się, a co najważniejsze — są niezbędne, jeśli chce się liczyć na efekt częstokroć niemałego wysiłku.

O roli kultury w integrowaniu załogi, w kształtowaniu i rozbudzaniu zainteresowań każdego z jej pracowników, nie trzeba nikogo zapewniać. Organizując wiele u siebie, nie zapomina się również o zapewnieniu kontaktów z placówkami profesjonalnymi. Wciąż rozprawdane są bilety do kin czy teatrów, radio, wędrują propagują wydarzenia kulturalne w mieście.

W „Bistonie”, „Polanilu” i „Dywilanie” sprawy kultury są nie tylko troską odpowiedzialnych za nie szefów klubów, bibliotek, ale także dyrekcji, organizacji partyjnych i rad zakładowych.

I tak oto na krańcach miasta z małych indywidualnych działań, połączonych we wspólne przedsięwzięcia, zrodziło się centrum kultury. (rg)

Plan dalszego podnoszenia poziomu życia narodu

Główne cele i zadania proponowanego planu zapewniają ciągłość strategii społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, wytyczonej w uchwałach VI i VII Zjazdu partii oraz dostosowanie działań do aktualnej i przewidywanej sytuacji gospodarczej.

W przedłożonym projekcie koncentrujemy się na rozwiązywaniu problemów w chwili obecnej społecznie najpilniejszych i przewidywaniu trudności, które staną nam na drodze.

W pracach nad projektem planu zostały uwzględnione uchwały i zalecenia Wysokiej Izby, dotyczące podstawowych zadań w takich dziedzinach, jak poprawa wyżywienia narodu, budownictwo mieszkaniowe oraz rozwój usług i rzemiosła.

Główną cechą charakterystyczną projektu planu jest to, że zapewnia on wszechstronny rozwój gospodarki narodowej, znajdujący odbicie w założonym wzroście dochodu narodowego o około 5,5 proc. Założenia planu zapewniają przy tym nie tylko szybki wzrost ilościowy, ale również postęp w jakości produkcji i nowoczesności naszej gospodarki.

Wzrost gospodarczy tworzy nam materialną podstawę realizacji celów społecznych, a wśród nich dalszego wzrostu płac i dochodów realnych ludności. Plan zapewnia pełną realizację podjętych w roku bieżącym decyzji o ogromnym znaczeniu społecznym, jak podwyżka najniższych płac, rent i emerytur oraz wprowadzenie emerytur i rent dla rolników. Tworzymy też warunki rozwoju oświaty, kultury, ochrony zdrowia, turystyki i innych dziedzin działalności, zaspokajających społeczne i kulturalne potrzeby człowieka. Znajduje to syntetyczny wyraz we wzroście udziału spożycia w dochodzie narodowym do ponad 67 proc. Jednocześnie plan zapewnia poprawę zaopatrzenia rynku, dzięki znacznemu zwiększeniu dostaw towarów i usług dla ludności.

Kolejną ważną cechą planu na rok przyszły jest zmniejszenie obciążenia dochodu narodowego inwestycjami, przy jednoczesnym zmianach w strukturze programu inwestycyjnego. Polegają one na zapewnieniu priorytetu dla budownictwa mieszkaniowego, gospodarki żywnościowej i produkcji rynkowej.

Ważnym elementem planu jest pogłębienie przeobrażeń strukturalnych w produkcji przemysłowej na rzecz rynku i eksportu, przy jednoczesnym ustabilizowaniu produkcji na cele inwestycyjne. Jednocześnie dokonujemy zmian istotnych zmian w strukturze asortymentowej produkcji, dostosowując ją do zmieniających się potrzeb.

Plan charakteryzuje się wszechstronnym działaniem na rzecz realizacji programu rozwoju gospodarki żywnościowej i społeczno-gospodarczej rekonstrukcji naszego rolnictwa. Na te cele przeznaczają się w planie zwiększone środki.

Plan zapewnia wysoki wzrost eksportu oraz racjonalizację importu. Ma to zasadnicze znaczenie dla umocnienia sytuacji płatniczej kraju. Te główne, charakterystyczne cechy planu przyszłego roku pozwalają stwierdzić, że umocni on równowagę gospodarczą kraju.

Najwyższą rangę wśród celów planu nadajemy sprawie poprawy sytuacji rynkowej.

Punktem wyjścia dla określenia rozmiarów dostaw towarów na rynek w roku przyszłym, były założenia wzrostu przychodów pieniężnych społeczeństwa.

Zakłada się, że zwiększą się one w porównaniu z rokiem bieżącym o 82 mld zł, to jest o 6,6 proc. Wzrost dochodów pieniężnych obejmie wszystkie grupy społeczno-zawodowe — pracowników gospodarki społecznej, emerytów i rencistów, rolników gospodarujących indywidualnie, pracowników rzemiosła.

Największą część tego przyrostu, do przeszło jednej trzecia, przeznaczamy na zwiększenie płac w gospodarce społecznej. Przewidyujemy wzrost średniej płacy nominalnej o 2,8 proc., a realnej o 1,8 proc.

Prawie jedną trzecią przyrostu przychodów społeczeństwa stanowić będą rosnące o 22 proc. wydatki państwa na świadczenia społeczne, w tym zwłaszcza emerytury i renty. Jest to konsekwencją podjętych w roku bieżącym decyzji o podwyżce emerytur i rent tak zwanego stałego portfela, decyzji o świadczeniach na rzecz kombatanów i uchwalonej niedawno przez Wysoką Izbę ustawy o emeryturach i rentach dla rolników.

Plan zapewnia również wzrost przychodów ludności chłopskiej. Jego rozmiary zależą głównie od uzyskanych wyników produkcyjnych.

Wzrosną dochody ludności z tytułu zwiększenia wydatków i dotacji państwa na oświatę i wychowanie, kulturę i sztukę, ochronę zdrowia i opiekę społeczną, kulturę fizyczną i turystykę, działalność socjalną zakładów pracy oraz z tytułu rosnącego udziału dopłat państwa do gospodarki mieszkaniowej.

Na te wszystkie cele w 1978 r. wydatkujemy z budżetu państwa około 140 mld zł, a łącznie ze świadczeniami z zakładowych funduszy socjalnych około 153 mld zł.

Odpłatność ludności za świadczenia we wszystkich wymienionych dziedzinach łącznie stanowi jedynie jedną czwartą pełnego kosztu tych świadczeń.

Biorąc pod uwagę wszystkie źródła dochodów społeczeństwa, w planie zakłada się, że w przeliczeniu na 1 mieszkańca w 1978 r. dochody realne wzrosną o około 4 proc.

Oznacza to, że w roku przyszłym tempo wzrostu tych dochodów będzie zbliżone do osiągniętego w roku bieżącym.

W celu zmniejszenia rozpiętości między wzrostem płac nominalnych i realnych, rząd zamierza prowadzić politykę ograniczania ruchu cen. Jednym z instrumentów tej polityki będzie eliminowanie niezastąpionych korzyści, uzyskiwanych niekiedy przez jednostki gospodarcze wbrew zasadom systemu ekonomiczno-finansowego, nie w drodze zwiększenia rozmiarów produkcji i poprawy jej efektywności, lecz w wyniku nieuzasadnionego ruchu cen.

Taka polityka wymagać będzie ze strony państwa znacznie zwiększonego wysiłku. Przewiduje się, że łączna suma subwencji państwowych do całej gospodarki żywnościowej zwiększy się w roku 1978 do blisko 270 mld zł, w tym bezpośrednio dopłaty do cen żywności do około 126 mld zł.

Przyjmując za podstawę założenia wzrostu dochodów pieniężnych społeczeństwa, w projekcie planu ustalono, że wzrost dostaw towarów i usług dla ludności wyniesie ponad 12 proc., a więc będzie znacznie szybszy od tempa wzrostu przychodów.

Aby uzyskać znaczne zwiększenie masy towarów na rynku, dodatkowe środki przeznaczono m. in. zwłaszcza na rozwój produkcji drobiarskiej, budowę piekarni i wytwórni napojów bezalkoholowych, przetwórnictwo owoców i warzyw, mleczarni.

Uwzględniono zmiany w strukturze popytu na towary i usługi, będące następstwem wzrostu poziomu życia ludności, zmian w strukturze demograficznej społeczeństwa i innych przyczyn.

Zakłada się wysokie tempo wzrostu dostaw mebli i artykułów wyposażenia mieszkań, elektromechanicznego sprzętu gospodarstwa domowego, sprzętu elektronicznego powszechnego użytku oraz wyrobów ze szkła i ceramiki szlachetnej.

Szczególny nacisk kładzie się na zapewnienie wzrostu i ciągłości dostaw towarów tzw. standardowych, służących potrzebom wszystkich grup społecznych, zwłaszcza tych najliczniejszych. Będziemy natomiast eliminować pojawiające się przypadki dawania priorytetu towarom, służącym konsumpcji wystawnej, niezgodnej z socjalistycznymi wartościami spożycia.

W planie na rok 1978 dużo uwagi poświęcono problematyce usług dla ludności.

Zakłada się szczególnie wysokie tempo rozwoju tych rodzajów usług, na które występuje duży popyt, a więc m. in. usług przemysłowych, które wzrosną o 20 proc., w tym usług motoryzacyjnych — o 30 proc., a także usług naprawy sprzętu radiowo-telewizyjnego i sprzętu gospodarstwa domowego. Wysokie tempo wzrostu osiągną również usługi budowlane.

Istotną rolę we wzbogacaniu podażi towarów i usług dla ludności pełnić będzie rzemiosło. Wzrost produkcji towarów i usług rzemieślniczych wyniesie około 22 proc.

Rząd podejmie kroki, aby silniej i bardziej zdecydowanie egzekwować odpowiedzialność za jakość zaopatrzenia rynku przez producentów i organizacje handlowe.

Wielką rolę może tu odegrać również kontrola społeczna, zwłaszcza ze strony organizacji związkowych i samorządów robotniczych.

Zastępującym na szczególne podkreślenie elementem planu jest dwukrotnie większe niż w latach ubiegłych ubezpieczenie towarowe w wysokości około 40 mld zł, tworzone narastająco w ciągu całego 1978 r., oraz poważny przyrost rezerwy i zapasów w handlu. Plan tworzy więc dobre przesłanki dla stopniowej poprawy sytuacji rynkowej. Nie oznacza to jednak, że gwarantuje on samoczynne osiągnięcie dobrego, w pełni zrównoważonego rynku. W tym celu potrzebne będzie konsekwentne kontynuowanie tej polityki oraz popieranie tendencji do oszczędzania. Trzeba też pamiętać, że zaspokojenie popytu na niektóre towary wymaga dłuższego czasu i znacznie większego wzrostu produkcji.

Rok 1978 będzie charakteryzował się dalszym zmniejszeniem podażi zasobów pracy. Dlatego też, kontynuując politykę pełnego zatrudnienia, trzeba będzie dokonywać dalszej jego racjonalizacji, zapewniając przyrost zatrudnienia, zwłaszcza w gospodarce żywnościowej, działalności usługowej. Biorąc pod uwagę istniejące potrzeby, uznano za

Wystąpienie T. Wrzaszczyka

celowe, przy pełnym zagospodarowaniu przyrostu zasobów pracy, skierować do pracy nakładczą i agencji, do rzemiosła oraz innych usług indywidualnych, łącznie blisko 100 tys. osób oraz około 60-70 tys. osób do rolnictwa. Zatrudnienie w gospodarce społecznej wzrosło o około 50 tys. osób, to jest mniej niż w roku bieżącym. Będzie to możliwe dzięki przyjęciu w końcowej fazie prac nad planem dodatkowego programu oszczędności — zatrudnieniu.

Kolejnym głównym celem planu na rok 1978 jest dalsza poprawa wyżywienia narodu, uzyskiwana w wyniku rozwoju rolnictwa i całej gospodarki żywnościowej. Za podstawowe zadania rolnictwa uważamy przewyższenie ujemnych dla produkcji roślinnej skutków nadmiernych opadów w bieżącym roku oraz utrwalenie pomyślnych tendencji w rozwoju hodowli.

W tym celu, w projekcie planu przewiduje się znaczny wzrost dostaw pasz i nawozów mineralnych oraz konsekwentne rozwijanie systemu pomocy kredytowej, wspierającej zwiększanie produkcji.

Obserwujemy korzystne zjawisko szybko rosnącego popytu na nawozy mineralne. Dążąc do zaspokojenia tego popytu, plan zapewnia — kosztem poważnego ograniczenia eksportu — wzrost dostaw, umożliwiających zwiększenie zużycia pod zbiory przyszłoroczne do około 210 kg nawozów w czystym składniku na 1 ha użytków rolnych. Równocześnie nastąpi poprawa struktury dostaw na korzyść nawozów azotowych i fosforowych.

Zakładamy wzrost dostaw cementu o 12 proc., materiałów ściennych o ponad 11 proc., wapna budowlanego o około 18 proc. Zapewniamy rolnictwu znacznie zwiększone dostawy ciągników, maszyn i samochodów.

Nakłady inwestycyjne na rozwój rolnictwa i przemysłu spożywczego znacznie wyprzedzają założenia planu 5-letniego. Szczególną uwagę w projekcie planu na 1978 rok zwracamy na dziedzinę, decydującą o dalszym rozwoju całego rolnictwa. Przewiduje się, że nakłady inwestycyjne na meliorację, zaopatrzenie wsi w wodę oraz elektryfikację, wzrosną w stosunku do roku bieżącego o przeszło jedną szóstą.

W roku 1978 koncentrujemy środki na inwestycjach, związanych z gospodarką paszową i budową stanowisk dla bydła, a szczególnie krow.

Ocenia się, że przy przeciętnych warunkach klimatycznych w przyszłym roku, będzie możliwe zwiększenie produkcji globalnej rolnictwa o 5,8 proc., a produkcji końcowej netto nawet o ponad 7 proc. w stosunku do średniego poziomu z czterech ostatnich lat.

W ciągu czterech lat 1974-1977 konsekwentnie zainwestowaliśmy w gospodarce żywnościowej łącznie około 500 mld zł. W latach tych rolnictwo otrzymało ciągniki, silniki i maszyny rolnicze o łącznej wartości około 100 mld zł. Dostawy pasz tręściowych z zasobów państwowych wyniosły w tym okresie prawie 30 mln ton, a poziom nawożenia wzrósł z około 158 kg/ha do przeszło 190 kg/ha w 1977 r. Mamy więc podstawę spodziewać się, że przy średnich warunkach klimatycznych uzyskamy odpowiednie efekty.

Na rok przyszły zakładamy w planie wzrost oddawanych do użytku mieszkań, licząc według powierzchni, o przeszło 10 proc. w stosunku do rezultatów roku bieżącego. Jest to dynamika zgodna z założeniami planu pięcioletniego. W celu zdyscyplinowania — zgodnie z uchwałą VIII Plenum KC PZPR — realizacji inwestycji mieszkaniowych, ustalono, że za wykonane w roku bieżącym zostaną uznane budynki, przyjęte przez komisję odbioru nie później niż do dnia 15 stycznia roku przyszłego.

Wiadomo, że w roku bieżącym w niektórych województwach realizacja planu budownictwa mieszkaniowego wraz z zadaniami dodatkowymi napotyka trudności. Są one związane m. in. z brakiem dostatecznej ilości przygotowanych terenów uzbrojonych, niedociągnięciami organizacyjnymi i innymi przyczynami.

W skali kraju pomyślnie w zasadzie realizowany jest program podstawowy. Natomiast zagrożony jest zarówno co do liczby mieszkań jak i ich powierzchni program powiększony o zadania dodatkowe. Jednocześnie następuje wzrost przeciętnej powierzchni budowanych mieszkań, która zarówno w roku ubiegłym, jak i bieżącym przekracza założenia planu średnio o 0,5 m kw., co w skali całego kraju angażuje potencjał wykonawczy i materiałowy odpowiadający pięciu tysiącom mieszkań.

W celu poprawy realizacji planu w roku bieżącym dokonano przesunięcia do budownictwa mieszkaniowego części potencjału wykonawczego z budownictwa przemysłowego, zwiększono nakłady inwestycyjne i środki placowe oraz zapewniono pomoc zakładów pracy w wykańczaniu części mieszkań.

Wykonanie w całym pięcioletcu zarówno programu podstawowego jak i zadań dodatkowych wymagać będzie w roku przyszłym dużej koncentracji sił i środków.

Aby stworzyć sprzyjające temu warunki, już obecnie w ramach przegrupowania środków inwestycyjnych, zwiększyliśmy dodatkowo o 10 mld zł, w planie na rok 1978, środki na kompleks mieszkaniowy. Zapewniamy do budowy dalszych fabryk domów, zwiększenie zakresu zbrojenia terenów oraz pokrycie występującego w niektórych województwach wzrostu kosztów budownictwa mieszkaniowego.

Podjęte działania na rzecz realizacji pozostałych celów społecznych, założenia planu przewidują, w skali wynikającej z oceny istniejących możliwości, dalszy, systematyczny rozwój oświaty, kultury, ochrony zdrowia, turystyki i innych dziedzin działalności zaspokajających społeczne i kulturalne potrzeby człowieka. Z duża troską potraktowano w planie sprawy rozwoju środków masowego przekazu — prasy, radia i telewizji.

Odpowiedzialne zadania w rozwoju działalności społecznej i kulturalnej spoczywają na władzach terenowych. Powinny one zapewnić poprawę warunków zdrowotnych ludności, sprawnie wdrażać rozpoczętą w roku 1978 reformę systemu edukacji, działać na rzecz upowszechnienia kultury.

Szczególne miejsce w całości naszej współpracy z innymi krajami zajmuje realizacja kompleksowego programu dalszego pogłębiania socjalistycznej integracji ekonomicznej krajów RWPG.

Podobnie, jak w latach poprzednich, wyjątkowo dużą rolę dla realizacji naszych zamierzeń w roku przyszłym mieć będzie rozwój wymiany towarów i usług oraz współpraca gospodarcza i naukowo-techniczna ze Związkiem Radzieckim, naszym głównym partnerem gospodarczym.

Nadal pomyślnie i w sposób wzajemnie zrównoważony rozwijać się będą obroty towarowe i usługowe z naszymi pozostałymi socjalistycznymi sąsiadami, Czechosłowacją i Niemiecką Republiką Demokratyczną, a także z innymi krajami naszej wspólnoty.

Wartość całego naszego eksportu powinna wzrosnąć w przyszłym roku o ponad 10 proc., przy wzroście importu o ok. 4 proc. Taki wzrost importu powinien zaspokoić niezbędne potrzeby gospodarki narodowej, pod warunkiem dalszego, postępu w racjonalnym wykorzystaniu importowanych surowców i materiałów oraz lepszej synchronizacji zakupu maszyn i urządzeń z harmonogramami realizacji inwestycji.

Dynamikę naszych stosunków handlowych z krajami niesocjalistycznymi, zarówno rozwiniętymi, jak i rozwijającymi się określamy zgodnie z zawartymi porozumieniami handlowymi i istniejącymi zobowiązaniami oraz warunkami importu i możliwościami lokaty na poszczególnych rynkach naszych towarów eksportowych.

Pragnę przypomnieć, że dodatkowy import zbóż w latach 1977-1978 w wysokości 4,5 mln ton poważnie obciąża bilans płatniczy. Musimy na ten import oraz import innych surowców i materiałów, niezbędnych dla zaopatrzenia przemysłu, zapracować przez wydane przyspieszenie eksportu.

Należy mocno podkreślić fakt, że w trudnych warunkach roku bieżącego udało się przełamać tendencję pogarszania się salda handlu zagranicznego i uzyskać jego poprawę o ponad 2 mld zł dew. Pozwala to założyć na rok przyszły kolejną poprawę tego salda o dalsze 2 mld zł dew. Jest to zadanie w pełni realne i przy umieryowanym wysiłku możliwe do przekroczenia.

Kolejnym problemem, są sprawy produkcji przemysłowej. Zadania jej wzrostu zostały określone w planie na 6,8 proc. Oznacza to, że wartość produkcji dziennej (licząc dni robocze) osiągnie 10 mld zł, a więc o jedną trzecią więcej niż w roku 1975.

Najważniejszym zadaniem jest pogłębienie zmian strukturalnych na rzecz produkcji finalnej i kooperacyjnej służącej potrzebom rynku i eksportu, a także lepsze dostosowanie asortymentu do potrzeb odbiorców.

Pogłębienie manewru gospodarczego w sferze produkcji znajduje swój wyraz w tym, że przyrost produkcji na rynek i eksport będzie prawie o połowę szybszy od przyrostu całej produkcji. Natomiast zgodnie z przyjętym programem inwestycyjnym, nie zwiększamy produkcji przeznaczanej na ten cel. Tempo wzrostu produkcji kooperacyjnej zostało określone na 7,5 proc. Czyli wyprzedza tempo wzrostu całej produkcji.

Przekroczenie planu produkcji przemysłowej może nastąpić tylko w przypadkach, gdy rozwijana ona będzie przy wykorzystaniu surowców krajowych oraz przy dostosowaniu asortymentu produkcji

do popytu na rynku wewnętrznym, bądź do zamówień zagranicznych.

Zakładamy postęp w unowocześnieniu galezyowej struktury produkcji, znajdujący wyraz w szybszym rozwoju przemysłu elektromaszynowego i chemicznego, w których dynamika produkcji przekroczy 8 proc.

W przemyśle elektromaszynowym szczególnie szybko wzrosnie produkcja wyrobów precyzyjnych, maszyn do obróbki plastycznej metali, aparaty pomiarowe, samochodów osobowych, maszyn elektrycznych, kabli telefonicznych. Wysoko wzrosnie produkcja takich dóbr trwałego użytku, jak pralki automatyczne oraz chłodziarki i zamrażarki domowe, których łączna produkcja przekroczy milion sztuk.

W przemyśle chemicznym poważnie wzrosnie produkcja tworzyw sztucznych farb i lakierów oraz o ponad 30 proc. opon do samochodów osobowych.

Rozwój naszej gospodarki opieramy na mocnej podstawie rosnącej produkcji i przetwórstwa podstawowych paliw i surowców. Wydobycie węgla kamiennego przekroczy 192 mln ton. Produkcja stali — dzięki Hucie Katowice — zwiększy się do 20 mln ton, a miedzi do 365 tys. ton. Produkcja cementu wyniesie blisko 24,5 mln ton.

Oprócz ilościowego wzrostu produkcji szczególny nacisk kładziemy w planie na poprawę jej jakości. W roku bieżącym rząd dokonał szerokiej oceny jakości produkcji i podjął w tej dziedzinie szereg zaleceń dla ministerstw, zjednoczeń i zakładów pracy. Decyzje te i przygotowywane dalsze zamierzenia, a w tym opracowywany projekt ustawy o jakości produkcji, powinny sprzyjać uzyskaniu odczuwalnej jej poprawy.

Odpowiedzialne zadania stoją w roku 1978 przed całym systemem komunikacyjnym naszego kraju, a zwłaszcza przed jednostkami organizacyjnymi resortu komunikacji, gospodarki morskiej i łączności. W całym tym dziale gospodarki, a zwłaszcza w transporcie kolejowym zakłada się postęp w racjonalizowaniu przewozów, ulepszenie pracy eksploatacyjnej, poprawę jakości i dyscypliny pracy.

Charakteryzując plan inwestycyjny na rok 1978 należy zwrócić uwagę na cztery istotne jego cechy: obniżenie udziału inwestycji w dochodzie narodowym do podziału do około 24 proc.; dokonanie zmian struktury inwestowania w drodze dalszych konsekwentnych przesunięć na cele najpilniejsze społecznie i gospodarczo; zwiększenie roli wysoko efektywnych inwestycji modernizacyjnych; istotne zadania poprawy efektywności inwestowania.

Zmniejszenie obciążenia dochodu narodowego nakładami inwestycyjnymi wynika ze stabilizacji wielkości tych nakładów na poziomie roku bieżącego, przy równoczesnym wzroście dochodu narodowego.

Przegrupowując nakłady inwestycyjne na rzecz budownictwa mieszkaniowego, gospodarki żywnościowej i rynku, równocześnie dokonano przesunięć na inne ważne cele energetyczno-surowcowe takie, jak elektrownia Bełchatów, II etap Huty Katowice, kombinat w Kwidzynie, na cele związane z zaopatrzeniem rolnictwa w środki produkcji, a także na potrzeby zwiększenia możliwości przewozowych na Górnym Śląsku.

Położenie szczególnego nacisku na najbardziej efektywne inwestycje modernizacyjne znajduje wyraz w określeniu po raz pierwszy w naszej praktyce planowania wielkości inwestycji modernizacyjnych w poszczególnych resortach. Ocenia się, że wyniosą one w gospodarce ponad 102 mld zł, to jest ok. 18 proc. ogółu nakładów w gospodarce społecznej.

Istotną cechą planu jest również utrzymanie możliwości elastycznego realizowania mniejszych inwestycji, zwłaszcza przewidzianych systemem wielkich organizacji gospodarczych oraz finansowanych z funduszy społecznych i specjalnych. Na ten cel w planie zawarte są odpowiednie nakłady.

W odróżnieniu od lat poprzednich nie przewiduje się upoważnień do przekraczania planu inwestycyjnego, co jest wyrazem konsekwentnej realizacji uchwał IX Plenum KC PZPR.

W pracach nad całościowymi założeniami planu przyjęto za podstawę dyrektywę głębszego oparcia się na poprawie efektywności gospodarowania we wszystkich dziedzinach działalności. W tym wyraża się również jakościowy charakter planu na rok 1978 i stawianych w nim zadań.

Zakłada się, że w wyniku poprawy organizacji pracy oraz wzrostu technicznego jej uzbrojenia, wydajność pracy zwiększy się w przemyśle o 6,7 proc., a w budownictwie o ok. 8 proc.

W ostatnich latach tempo wzrostu uzbrojenia technicznego pracy w przemyśle i w budownictwie jest wyższe od tempa wzrostu wydajności pracy. Wskazuje to na możliwość wykorzystania rezerwy, zwłaszcza w tych zakładach, w których w ostatnich latach zastosowano nowoczesne procesy technologiczne.

Szczególne znaczenie ma uzyskanie postępu w racjonalizacji zużycia energii, paliw surowców i materiałów, zwłaszcza importowanych. Zakłady nie realizujące zadań oszczędnościowych nie mogą liczyć na zwiększone dostawy zaopatrzeniowe.

W roku przyszłym przewidujemy zwiększenie roli bilansów materiałowych w dyscyplinowaniu produkcji i racjonalizacji zużycia.

Poprawa gospodarowania surowcami i materiałami powinna zapewnić osiągnięcie w 1978 roku obniżki kosztów materiałowych w przemyśle i w budownictwie o ponad 30 mld zł. Projekt planu zakłada także racjonalizację gospodarki zapasami.

Planowanie ma w gospodarce socjalistycznej szczególne znaczenie. Opracowanie prawidłowego planu jest warunkiem koniecznym dobrego rozwoju gospodarki. Potrzebne jest jednak równoległe dobre zorganizowanie działalności wykonawczej, a następnie bieżąca analiza i wyciąganie wniosków dla sterowania realizacją planu.

Po rozpatrzeniu planu przez Wysoką Izbę oraz po doprowadzeniu zadań do jednostek niższych szczebli, rząd podejmie działania zmierzające do stworzenia warunków dla jego prawidłowej realizacji. Zakłada się rozszerzenie zmodyfikowanego systemu ekonomiczno-finansowego w przemyśle oraz przygotowanie wdrożenia tego systemu w budownictwie i rolnictwie. Powinno to sprzyjać rozszerzeniu operatywnej samodzielności wielkich organizacji gospodarczych, a zrazem ich odpowiedzialności za poprawę efektywności i działania zgodnie z założeniami planu.

W wyniku tych przedsięwzięć, jak i innych środków organizacyjno-ekonomicznych polityki państwowej, trzeba przełamywać występujące tendencje wzrostu kosztów i zdecydowanie przechodzić do ich obniżania, a także doprowadzić do uzasadnionego zmniejszenia stosowanych w szeregu przypadków dotacji budżetowych.

Zwiększając rolę planu w sterowaniu gospodarką narodową i dyscyplinując jego realizację — zgodnie z uchwałą IX Plenum — zapewnimy większą stabilność planów, a dokonujemy w ciągu roku korekty będą ograniczone do niezbędnego minimum.

Zadajemy sobie w pełni sprawę z tego, że nie wszystkie zgłaszane w trakcie prac nad planem potrzeby, zwłaszcza inwestycyjne, mogły być w nim uwzględnione. Nadzwyczajne interesów społecznych wymagała jednak podporządkowania im bieżących interesów branżowych i niekiedy terenowych. Również tych, które rozpatrywane z osobną umacniająca za uzasadnione. Liczymy zatem na pełne zrozumienie przesłanek, które wpłynęły na taki kształt planu.

Liczymy również, że zrozumienie tych przesłanek znajdzie wyraz w zwiększonej aktywności załóg i zakładów pracy, organizacji związkowych i młodzieży, stworzy warunki dla rozwoju współzawodnictwa pracy oraz rozwijania inicjatyw terenowych i lokalnych.

W każdym województwie powinny być zapewnione szczególne preferencje dla wzrostu produkcji rynkowej, z uwzględnieniem miejscowych tradycji i możliwości. W szczególności powinny zostać wzmoczone wysiłki na rzecz zwiększenia produkcji materiałów budowlanych, przy szerokim wykorzystaniu miejscowych surowców. Ważnym zadaniem wszystkich województw jest systematyczna dbałość o lepsze funkcjonowanie handlu i usług dla ludności, a także zapewnienie warunków lokalowych i zaopatrzeniowych rozwoju rzemiosła.

Tworząc coraz lepsze warunki dla rozwoju aktywności władz terenowych, rząd przygotowuje nowy akt prawny rozszerzający uprawnienia i obowiązki wojewodów. Chcemy w ten sposób umożliwić władzom terenowym bardziej skuteczne działanie na rzecz rozwoju swoich regionów.

Przedkładając Wysokiej Izbie projekt planu na rok 1978 należy stwierdzić, że plan ten stanowi dalszy krok w realizacji tych ogólnonarodowych celów, które wytyczyła Polska Zjednoczona Partia Robotnicza na swym VII Zjeździe, a które uchwalila Wysoka Izba w planie pięcioletnim.

Przemawiają za tym następujące cechy tego planu: Po pierwsze — jest to plan dalszego podnoszenia poziomu życia narodu, realizacji ambitnych zadań w polityce społecznej i budownictwie mieszkaniowym.

Po drugie — jest to plan poprawy sytuacji rynkowej, lepszych warunków zakupów, szybszego wzbogacania asortymentu towarów i usług na rynku wewnętrznym.

Po trzecie — jest to plan aktywnego rozwoju gospodarki żywnościowej i unowocześnienia rolnictwa.

Po czwarte — jest to plan dalszego i wszechstronnego rozwoju gospodarki narodowej, stawiający nas wśród szybko rozwijających się krajów.

XX KONFERENCJA SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZA KD PZPR-POLESIE

Lepsza praca — pełniejsze zaspokojenie potrzeb

Poczucie dobrze spełnionego obowiązku i zadowolenie z dotychczasowego dorobku towarzyszyło sobotnim obradom XX Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej KD PZPR — Polesie, w której udział m.in. wzięli: **J. Kubasiewicz** — z-ca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR, przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych wuj. łódzkiego, z sekretarzem KŁ PZPR — **K. Kwiatkowskim** i wiceprezydentem **J. Morawcem**, przewodniczącą ŁRZZ — **A. Mroczkowską**.

Minione trzy lata charakteryzowały się szybkim rozwojem gospodarczym dzielnicy. Rozbudowywał się i modernizował przemysł, zwiększając i unowocześniając produkcję, przybyło tysięcy nowych mieszkań, powstały nowoczesne arterie komunikacyjne, nastąpiła dalsza poprawa warunków życia mieszkańców.

Jest jednak we wszystkich prawie dziedzinach życia gospodarczego sporo rezerw, które należy wykorzystywać. Kryją się one — jak podkreślił w referacie sprawozdawczo-programowym I sekretarz KD PZPR — Polesie, **W. Józwiak** — w niedostatecznej jeszcze jakości pracy.

Polesie żywi i ubiera — stwierdza

dzono na konferencji. Tu koncentruje się duża ilość zakładów przemysłu odzieżowego i spożywczego. Poprawa lub pogorszenie jakości wyrobów są natychmiast bezpośrednio odczuwane przez tysiące odbiorców Dlatego też troska o poprawę jakości pracy powinna cechować każdego obywatela, każdego członka partii.

Duże rezerwy kryją się w lepszym wykorzystaniu czasu pracy, w racjonalnej gospodarce surowcami i materiałami. W gospodarce materiałowej poleskiej zakłady uzyskują dobre wyniki. W 1976 r. osiągnęły one 130 mln zł oszczędności, a w I półroczu br. — 80 mln zł, jednak postęp jest jeszcze niedostateczny. Zbyt dużo jest jeszcze marnotrawstwa i niegospodarności. Dlatego też — jak podkreślano w dyskusji — poprawa gospodarki materiałowej nie powinna być tylko hasłem, lecz systematycznym działaniem.

Do spraw wykorzystania rezerw nawiązał w swym wystąpieniu **J. Kubasiewicz**. Poinformował on również o pracach nad projektem planu na 1978 r., który zakłada m.in. dalszy wzrost produkcji rolnej i eksportowej, rozwój rolnictwa, poprawę warunków życia społeczeństwa.

W czasie konferencji przedstawiciele poleskich zakładów złożyli meldunki o zobowiązaniach produkcyjnych. Załogi zadeklarowały wykonanie jeszcze w tym roku dodatkowej produkcji na rynek i eksport. Szczególnie cenne zobowiązania zgłosił m.in. zakład żakładowy: **A. Struga**, **N. Bartkiewicz**, **Femina**, **Frogal**, **Protomeł**, **Loxex**, **Vigoprin**, **Pollena** — **Ewa**.

Duży wpływ na podjęcie wartościowych zobowiązań, na dalszą aktywizację załóg, ma prawidłowa praca zakładowych organizacji

partyjnych Polesia. Zagadnieniu temu poświęcono wiele uwagi w dyskusji, w której głos zabrali: **A. Zieliński**, **Danuta Mikolajczyk**, **H. Jodelis**, **J. Golebiowski**, **J. Nowakowska**, **J. Malinowska**, **S. Gładys**, **J. Marlicki**, **W. Zabielski**, **Wacława Spiewak** — **Broda**, **W. Majchrzak**, **R. Stanisławski**, **K. Olejniczak**, **S. Kwieciński**, **J. Grabowski** i **F. Skulimowska**.

Dorobek poleskiej organizacji partyjnej wysoko ocenił sekretarz KŁ PZPR — **K. Kwiatkowski**. Podkreślił on m.in. takie cechy pracy partyjnej na Polesiu, jak: ofensywność, stałe poszukiwanie nowych rozwiązań i tworzenie klimatu dla aktywnego działania wszystkich ludzi pracy. Sekretarz KŁ PZPR omówił zadania i problemy, na które członkowie partii muszą zwrócić szczególną uwagę w nowej kadencji. Najważniejszym z nich jest dalsze podnoszenie jakości pracy. Lepsza praca na każdym stanowisku oznacza bowiem pełniejsze zaspokojenie potrzeb.

Konferencja podjęła uchwałę i przyjęła program działania, który zawiera zadania w zakresie spraw społeczno-ekonomicznych, pracy wewnątrzpartyjnej, ideowo-wychowawczej i propagandowej.

Dokonano wyboru nowego Komitetu Dzielnicy PZPR, Komisji Rewizyjnej oraz 62 delegatów na Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą KŁ PZPR. Odbyło się pierwsze planarne posiedzenie KD PZPR — Polesie, podczas którego dokonano wyboru Egzekutywy i sekretarzy KD oraz przewodniczących dzielnicowych Komisji: Rewizyjnej i Kontrolnej Partii. I sekretarzem KD PZPR — Polesie został ponownie **W. Józwiak**, a sekretarzami **W. Kotras**, **Z. Olezak** i **H. Rusak-Dąbrowska**. (ik)

Bałucka organizacja ZSMP o swojej pracy

Có trzeci młody człowiek z dzielnicy bałuckiej jest członkiem ZSMP. Świadczy to o dynamicznym wzroście szeregów organizacji w ostatnim okresie. W sobotę, podczas I Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej, aktyw dzielnicy dokonał podsumowania dwóch lat wyjątkowej pracy i nakreślił program działania na lata następne.

politycznego oraz społeczno-zawodowego, wprowadzenia do praktyki nowych form aktywizacji młodzieży we wszystkich dziedzinach.

Bałucka konferencja ZSMP dokonała wyboru nowych władz organizacji. Przewodniczącą ZD ZSMP wybrana została ponownie **Wanda Terlecka** a wiceprzewodniczącymi **Celestyn Podgórski**, **Barbara Sobczak** i **Sławomir Zajdel**. (er)

Ważnym momentem konferencji stało się przekazanie bałuckiej organizacji ZSMP sztandaru. Wyrażono także najaktywniejszych w pracy społeczno-politycznej. Srebrne Odznaczenie im. J. Krasińskiego otrzymał **Krzysztof Baś**, a brązowe: **Jan Cholderny**, **Małgorzata Czajkowska** i **Kazimiera Otecka**. Ponadto pięć osób wyróżniono listami gratulacyjnymi ZŁ ZSMP.

W obradach konferencji uczestniczyli: I sekretarz KD PZPR Bałuty — **Józef Kowalski**, naczelnik dzielnicy, **Zb. Blaszczyk**, członek KC PZPR, I sekretarz KZ w ZTK „Teofilów” — **J. Szydełka**, przewodniczący ZŁ ZSMP — **M. Czesny** oraz wiceprzewodniczący ZG Związku Zaw. Włóknarzy — **A. Wałczak**.

Omawiając dorobek bałuckiej organizacji ZSMP, podkreślił trzeba wyniki uzyskane w pracy ideowo-wychowawczej. Ich wykładnią może być np. liczba 275 członków ZSMP rekomendowanych w tym roku w szeregu PZPR. Realizując zadania zawarte w programie „Młodzież dla postępu”, młodzież bałucka jako rzeczywisty współgospodarz swych zakładów i dzielnicy, przepracowała blisko pół miliona godzin w czynnie społecznym. W Turnieju Młodych Mistrzów Techniki wyróżniły się organizacje w LZPG „Stomil”, MPO i ZPB „Poltex”.

W przyjętym programie działania podkreślono potrzebę dalszego rozwoju systemu masowego kształcenia i wychowania ideowo-

Ambicje i możliwości Główna

Z udziałem członka Egzekutywy KŁ PZPR, prezydenta Łodzi — **Jerzego Lorensa**, przedstawicieli łódzkiej instancji partyjnej, dzia-

czy organizacji młodzieżowych i weteranów ruchu robotniczego obradowała w zeszłą sobotę Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Komitetu Miejskiego PZPR w Głównie. Referat wygłosił I sekretarz KM PZPR w Głównie — **Jan Graszka**, który wiele miejsca poświęcił m.in. szczególnej roli odpowiedzialności członków partii w realizacji ambitnych zadań społeczno-gospodarczych.

W interesującej dyskusji poruszono wiele spraw dotyczących osiągnięć w dziedzinie rozwijającego się przemysłu w Głównie, wska zywano także na potrzeby walki z brakiem dyscypliny pracy, oportunistycznym i wygodnictwem. Mówiono również o pilnej konieczności dalszej rozbudowy miasta na miarę potrzeb i możliwości. Dotyczyło to szczególnie budownictwa mieszkaniowego.

Zabierając głos w dyskusji, prezydent Łodzi **Jerzy Lorens** podkreślił, że Główna jest ściśle powiązana z Łodzią i woj. miejskim Łódzkiem, stało się jego istotnym ogniwem. Obok rozwijającego się z każdym rokiem przemysłu mechanicznego i rolno-spożywczego, jest także poważnym producentem warzyw i owoców. Miasto spełnia

także dużą rolę jako ośrodek wypoczynku (Zalew Głównieński).

Konferencja podjęła uchwałę będącą zarządzeniem programem działania na najbliższe lata oraz wybrała nowy Komitet Miejski PZPR. Na pierwszym jego plenarnym posiedzeniu wyłoniono Egzekutywę i Sekretariat KM PZPR w Głównie. I sekretarzem KM PZPR został ponownie **Jan Graszka**. (j. kr.)

Dziś sesja RN m. Łodzi

Dziś o godz. 9, rozpoczyna obrady sesja Rady Narodowej m. Łodzi. Głównym jej tematem jest omówienie informacji prezydenta Łodzi o realizacji uchwały Rady Narodowej w sprawie ochrony zdrowia i węzłowych kierunków działania w tym zakresie w woj. miejskim łódzkim. Radni podejmą także uchwałę ustalającą liczbę członków rad narodowych stopnia podstawowego na VII kadencję oraz zatwierdzą plan pracy Rady Narodowej na 1978 r.

(j. kr.)

W TROSCE O LEPSZE ZAOPATRZENIE ŁÓDZIAN

„Przemysł oferuje — handel kupuje”

Dobra tradycja łódzkiego handlu stały się cykliczne spotkania z przedstawicielami przemysłu, mające na celu uzyskanie dla łódzian jak największych ilości najatrakcyjniejszych towarów, produkowanych głównie przez zakłady naszego województwa. Efektem tego są dodatkowe wielomilionowe dostawy poszukiwanych wyrobów, które już w tym roku znalazły się w łódzkich sklepach.

Ostatnio gospodarzem takiego spotkania było łódzkie WPHW, które zaprosiło do naszego miasta przedstawicieli zakładów odzieżowych z całego kraju. Chodziło o przedstawienie zapotrzebowania na odzież, której na rynku brak. W tym celu w „Juventusie” zgromadzono szereg atrakcyjnych wyrobów odzieżowych, zarówno produkcji krajowej, jak i zagranicznej, które są najbardziej poszukiwane w sklepach przez łódzian. Głównie chodziło tu o odzież damską oraz ubrania z modnych obecnie tkanin, takich jak np. teksas, ścieralny, welwet czy aksamit. Przedstawiciele zakładów przemysłowych zapoznali się z ta ciekawą ekspozycją, a następnie przystąpiono do rozmów z handlowcami. Ci, poza zgłoszeniem zapotrzebowania, wystąpili również z propozycjami przekazania szeregu sklepów pod opiekę konkretnych zakładów.

Apele handlowców nie pozostały bez echa. Dodatkowe ilości atrakcyjnych płaszczy damskich dostarczą w najbliższym czasie do łódzkich sklepów zakłady „Emfor” oraz Spółdzielnia im. Lewartowskiego, Ozorkowskie ZTK „Teofil-

łów” zaopatrzą rynek łódzki w atrakcyjne suknie, bluzki i spodnie damskie. Należy się również spodziewać dodatkowych dostaw bielizny pościelowej z „Próchnika” oraz spodni męskich z radomskiego „Modaru”. (ms)

Nowoczesne »Jelcz-mex« na Piotrkowskiej

Z siedemnastu nowych autobusów typu „Jelcz-mex”, które łódzkie MPK otrzymało przed kilkoma dniami, 8 sztuk jeździć będzie od dzisiaj — obok 10 „Berlietów” — po ulicy Piotrkowskiej. Tak więc

linie „57”, jedną z najbardziej obciążonych w naszym mieście, obsługuje już tylko nowe wozy, co powinno przyczynić się do poprawienia regularności ich poruszania oraz podniesienia komfortu jazdy. Pozostałych 9 „Jelczy” na okres docierania skiero- wano na mniej obciążone trasy. (tiom)

100-lecie urodzin S. Wysokiej

Stowarzyszenie „Dom Srodowisk Twórczych” (al. Kościuski 33) organizuje dziś wieczór poświęcony pamięci wielkiej polskiej aktorki **STANISŁAWY WYSOKIEJ**. Z okazji 100 rocznicy urodzin artystki zaprezentowany zostanie montaż jej listów do **Emila Zegadłowicza**. Autorem scenariusza jest **Milan Kiełtowski**, zaś reżyserem programu **Jan Perz**. Listy Wysokiej i fragmenty prozy Zegadłowicza usłyszymy w wykonaniu aktorów Teatru Ziemi Łódzkiej — **Anny Grzeszczak** i **Andrzeja Jędrzejewskiego**. Początek spotkania o godzinie 18. (jb)

W NASZYM REFLEKTORZE

Egipskie ciemności

Od pół roku bez mała mieszkańcy bloku 319 przy ul. Marchlewskiego 65 (Retkinia) apelują do administracji o przystanie im elektryka, który przywróciłby światło zarówno na klatce schodowej, jak i w piwnicy. Prowadząca tam przyłocowe „egipskie” ciemności sprządają zadomowieniu się w piwnicy kilku domorostych „clocharów”, nie licząc już bezdomnych kotów, psów i nietoperzy. Trudno w takich warunkach mówić o prawidłowym korzystaniu z piwnicy, a na klatkę schodową strach po prostu wejść.

Czyżby administracja już w listopadzie zapadła w zimowy sen? (R.)

OBY!

„Z jesiennymi pozdrowieniami dla „Reflektorka” informujemy, że żarłoki oświetlające klatki schodowe w wieżowcu przy ul. Traktorowej 63, gąsna wtedy, kiedy już są przepalone. Wydaje nam się, że ktoś powinien zapłacić za te zmarnowaną energię elektryczną; dorozca — administracja. Oby było to tak czysto jak widmo!”

DWIE MIESZKANKI BLOKU

Sesja DRN-Bałuty

W sali „Stomilu” (ul. Wersalska 47/75) 29 listopada o godz. 11 rozpocznie się sesja DRN Łódź-Bałuty. Głównym porządkiem obrad będzie działalność DRN-Bałuty w kadencji 1973-1977.

„W listopadową noc...”

W ramach imprez organizowanych przez Wojskową Akademię Medyczną z okazji „Dnia Podchorążego” dziś o godz. 16 na stadionie WAM przy ul. Zródlowej 52 wielkie widowisko historyczno-ep. „W listopadową noc...” przygotowane przez ST „Verbium” w inscenizacji i reżyserii **W. Szczotkowskiego**.

CO GDZIE KIEDY

kant" USA, od lat 15, godz. 14, 16, 18, 20

DYZURY APTEK

Obronców Stalingrada 15, Ni-clarniana 15, Główna 14, Dąbrowskiego 89, Lutomska 146

Stale dzwony aptek:
Apteka nr 47-095 Aleksandrów, ul. Kościuski 6
Apteka nr 47-097 Konstantynów ul. Sadowa 10
Apteka nr 47-098 Główna, ul. Łowicka 33
Informacji o dyżurach aptek: w Pabianicach udziela Apteka nr 47-065, Armii Czerwonej 7 w Zgierzu udziela Apteka nr 47-080 Dąbrowskiego 10 w Ozorkowie udziela Apteka nr 47-092 Dzierżyńskiego 2

DYZURY SZPITALI POŁOŻNICZWO

Szpital im. Kopernika — dzielnica Górna Podanie K, ul. Od-rzańska, Cieszkowskiego, Rzgów-ska, Przybyszewskiego oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnia K przy ul. Fornalskiej
Instytut Pol-Gin, AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15) dzielnica Górna Poradnie K, ul. Felikska-go, Zapolskiej, dzielnica Śródmieście, Poradnia K, ul. 10 Lu-dzie, gm. Rzgów i Ksawerów oraz ginekologia z dzielnicy Polesie Poradnia K, przy ul. Olim-pijskiej
Instytut Pol-Gin, AM (ul. Stępcina 13) — dzielnica Śród-mieście Poradnie K ul. Kopicz-skiego, Próchnika gm. Brójce oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnia K, ul. 1 Maja.
Szpital im. B. Jordana — po-łożnictwo — dzielnice Widzew i Polesie.
Szpital im. H. Wolf — gine-kologia — dzielnice Bałuty oraz ginekologia z dzielnicy Polesie Poradnia K, ul. Gdańska i Ka-sprzaka.
Szpital im. Skłodowskiej-Curie w Zgierzu — położnictwo miasto i gm. Zgierz Aleksandrów, Ozor-ków, m. Konstantynów, gm. Pa-rzęczew, Andrespol Nowosolna
Szpital im. Marchlewskiego w Zgierzu — ginekologia — miasto i gm. Zgierz Aleksandrów, Ozor-ków, Główna, Stryków, m. Kon-stantynów, gm. Parzęczew, An-drespol, Nowosolna oraz Łódź — dzielnica Polesie, Poradnia K, ul. Srebrzyńska i dzielnica Wi-dzew
Szpital im. Biernackiego w Pa-bianicach — miasto i gmina Pa-bianice.
Szpital w Głównie — położni-ctwo miasto i gmina Główna i Stryków.
Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego (Knia-ziewicza 1/5) codziennie dla przychodni rejonowych nr 4, 6, 7, 8, 9, 10. Szpital im. Barlickie-go (Kopcińskiego 22) codziennie dla przychodni nr 7 Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Pa-rzęczewska 35) dla przychodni Rejonowych nr 1, 2, 3, 5. Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz, Du-bois 17) codziennie dla m. i gm. Zgierz Ozorków, Aleksandrów, Parzęczew, Górna — Szpital im. Jonschera (Milonowa 14), Pole-sie — Szpital im. Kopernika (Pa-bianicka 62), Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19), Widzew — Szpital im. Sonenber-ga (Piętny 30)
Instytucja urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Neurochirurgia — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Pa-rzęczewska 35)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Skło-dowskiej-Curie (Zgierz, Pa-rzęczewska 35)
Chirurgia i laryngologia dzie-cieca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szkieletowo-twarzowa — Szpital im. Skłodowskiej-Cu-rie (Zgierz, Parzęczewska 35)
Toksykologia — Instytut Med-ycyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia — Poradnia Der-matologiczna (il. Zakątna 44)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Staści Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

Ogólnolódzki Punkt Informa-cyjny dotyczący pracy placówec-ki służby zdrowia, tel. 615-19 — czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia również w niedzie-lę i święta


AMBULATORIUM DORAŻNEJ POMOCY CHIRURGICZNEJ DLA DZIECI

Gabinet chirurgiczny czynny całą dobę Łódź, Armii Czerwo-nej 15, tel. 341-30, wewn. 70, 457-50, do 54, wewn. 70

NOCNA POMOC PIELEGIARSKA

Bałuty — Szpital im. H. Wolf zgłoszenia na zabiegi w domu tel. 777-77
Górna — Szpital im. Jcn-schera, Szpital im. Wł. Brudzińskiego zgłoszenia na zabiegi w domu tel. 627-93
Polesie — Szpital im. Pirogo-wa Szpital im. Madurowicza, zgłoszenia na zabiegi w domu tel. 278-53
Śródmieście — Szpital im. Pa-steura
Widzew — Szpital im. E. Sonenberga zgłoszenia na zabiegi w domu tel. 964-11, dla Śródmie-scia i Widzewa

TELEFON ZAUFANIA — 337-37
czynny w dni powszednie od 15-7, w niedziele i święta cała doba



nie pal
bex potrzeby

Wciąż szukać prawdy...

Był w Łodzi zaledwie kilka godzin. Zwiedził Szkołę Filmową, obejrzał etudy zrealizowane przez studentów. Ale znalazł też czas na spotkanie ze słuchaczami PWSFTviT.

Jak zwykle na pierwsze pytanie trzeba było trochę poczekać. Wszyscy przyglądali się bacznie zna-



nemu dobrze z ekranów kin **SERGIUSZOWI BONDARCZUKOWI**, niezapomnianemu m. in. w roli Sokołowa z „Losu człowieka” czy Pierre'a Bezuchowa w „Wojnie i pokoju”. Potem pytania potoczyły się wartykim strumieniem. A to dlaczego Napoleon w „Waterloo” jest tak odrażający, a to znów czemu „Oni walczyli za ojczyznę” to film, w którym nie ma uniwersalnych problemów. Bondarczuk cierpliwie wyjaśniał, choć uciekał się czasem do stwierdzeń: „Ja nie wyczerpałem tematu jednym filmem. Przecież pan może zrobić następny”. Wiele pytań i odpowiedzi dał się jednak ulżyć w refleksyjny wątek o stosunku S. Bondarczuka do sztuki, do zadań i celów, jakie wytyczać sobie musi twórca. Obrazy tego popularnego aktora i reżysera oglądaliśmy niedawno na specjalnym przeglądzie w kinie „Wisła”. Znamy go jako twórcę filmowego, ale obecnie wiele czasu poświęca pracy ze

studentami WGIK, a także obowiązkowi kierownika działu twórczego w „Mosfilmie”. Zaczynijmy od wątku biograficznego:

— Moje losy to typowa historia wojennego pokolenia — mówi Bondarczuk. — Studia na wydziale aktorskim zacząłem mając 20

lat. Reżyserią zająłem się będąc już po trzydziestce. Nie pamiętam kiedy zdecydowałem się zostać aktorem. Choć trudno zapamiętać, że pierwszą charakterystyczną rolę — ojca zgubionych dzieci — zagrałem jako uczeń I klasy. W szkole teatralnej już nie wyobrażam sobie pracy w jakimkolwiek innym zawodzie. Ale kiedy dziś pytam studentów dlaczego chcą być aktorami, najczęściej nie otrzymuję przekonujących odpowiedzi. Często nie zdają też sobie sprawy, że zawód ten wymaga ogromnie dużo wysiłku i fizycznego i psychicznego. I że efekty daje przede wszystkim praca. Talent wymienilibym na drugim miejsku. Określiłem siebie jako aktora dramatycznego, ale jakoś długo nie znajdowałem w teatrze niczego dla siebie. Zaczęłem więc w filmie. Nie byłem jednak zadowolony ze współpracy z reżyserami. Miałem świadomość, że często oni wiedzą znacznie mniej

ode mnie, że niepotrzebnie wpojono mi, że reżyser jest najważniejszy. Teraz gdy sam pracuję z aktorami, próbuję nie podkreślać zależności.

Kiedyś przeczytałem w „Prawdzie” opowiadanie Szolochowa „Los człowieka”. Sporo wysiłku kosztowało mnie, aktora, uzyskanie prawa reżyserowania filmu. Później próbowałem znaleźć od twórcę głównej roli, wreszcie sam zdecydowałem się ją zagrać.

Zapytany o metodę pracy z aktorem na planie, S. Bondarczuk odpowiedział:

— Sprowadza się ona do przygotowania „gleby” tak, aby nie naruszyć przyrody twórczej — aby powierzając zadanie nie oczekiwać od razu skoku na 20 piętro, lecz osiągać cel stopień po stopniu. Są dwie szkoły w aktorstwie: przeżywania i przedstawiania. Ta druga jest dość prosta. Ale ja jestem całkowicie za przeżywaniami, za metodami Stanisławskiego i uważam, że nie ma lepszych. Chciałbym tu przypomnieć jeszcze bardzo miłe przekonujące zdanie Lwa Tołstoja o sztuce. Pisał on, że słowa to tylko środek przekazu myśli, że w sztuce następuje nie wymiana myśli, lecz uczuć. Sztuka to ich odkrywanie i przekaz. Do tego wła-

śnie potrzebna jest metoda Stanisławskiego. Idąc dalej za poglądami Tołstoja przypominę, że uznał on za cel sztuki jednoczenie ludzi. Dobrze gdy następuje ono choć przez chwilę na sali kinowej. Mówiąc całkiem prywatnie chciałbym kiedyś zrealizować film o życiu tego wspaniałego pisarza.

Zapytany o kontakty z Szolochowem, po którego twórczość tak często sięga, mówił:

— Spotkania z nim bez wątpienia wpłynęły na moje życie, postępowanie i twórczość. Do jego dzieł chciałbym jeszcze wrócić na ekranie. Ale wspomnę tu spotkanie Szolochowa z Szukszynem. Było to niedługo przed śmiercią aktora. Szolochow powiedział mi: napisać prawdę trudno. Odać ją także trudno. Ale najtrudniej znaleźć ją i odkryć jej istotę. Takie właśnie rozumienie prawdy ja znalazłem w dziełach klasyków. Dlatego wciąż do nich sięgam. Uważam przy tym, że klasyka dlatego właśnie jest klasyką, bo do dziś zostaje współczesna. Mówi się np. o wielkim filozoficznym ładunku filmów Bergmana. Dla mnie, który trochę znam Dostojewskiego, Tołstoja, Czechowa, nie jest to szczególne objawienie, jego przeniknięcie w sferę ducha i intelektu. Nowatorstwo bywa bardzo krótkotrwałe. Ponadto najczęściej jest ono uleganiem modzie. Ale są rzeczy i wyższe i nie podlegające nawet czasowi. Mówi się np., że trzeba przeżyć ponad 80 lat — tyle, ile żył Tołstoj — żeby zrozumieć to, co napisał. A on przecież mówił właśnie o tym, co człowiek zrobić powinien na ziemi.

Notowała: RENATA GRZELAK

„Granica” już gotowa

„Granica” Zofii Nałkowskiej ukazała się w wydaniu książkowym przed 42 laty. Ale już w 1938 r. została przeniesiona na ekran. Współautorką scenariusza była Z. Nałkowska. Historia miłości i kariery Zenona Ziembiewiczza, dzieje jego żony i ko-



chanki, cała bogata fabuła wpisana została w tło społeczno-polityczne. Powieść wciąż się nie starzeje. Niebawem dzieje znanych dobrze postaci zobaczymy na ekranie. O kolejną wersję filmową „Granicy” pokusił się Jan Rybkowski (scenariusz i reżyseria). Zdjęcia — M. Nowicki, scenografia — A. Nowakowski, kostiumy — M. Kobierska, muzyka — P. Hertel, kierownictwo produkcji — A. Seltysik.



W rolach głównych zobaczymy Andrzeja Seweryna jako Ziembiewiczza, Krystynę Jandę jako Elżbietę, jego żonę. Justynę zagrała Sławomira Łozińska, Starostą jest Tadeusz Łomnicki.

Film jest już gotowy. Na zdjęciach przedstawiamy reżysera J. Rybkowskiego w rozmowie z T. Łomnickim oraz państwa Ziembiewiczów — K. Jandę i A. Seweryna. (rg)

„Gwiazdka” w Teatrze Powszechnym

„Historię o sosnowym pieńku” — opowieść o przygodach Pinokia — proponuje Teatr Powszechny w okresie przedświątecznym najmłodszym łódzkim teatromanom. Sztukę napisał na kanwie powieści C. Colodiego Jerzy Hornowski, a reżyserując ją Zdzisław Dąbrowski nadał jej formę nowoczesnego widowiska muzycznego z tańcami i piosenkami. Muzykę do spektaklu skomponował Bogdan Pawłowski, zaś teksty piosenek napisał Wojciech Nałęcz. Autorem choreografii jest Krystyna Traczewska, natomiast scenografię opracował Tadeusz Paula. W roli Pinokia wystąpi Bronisław Wrocławski.

Dodatkową atrakcją spotkania pod choinką będą gry, zabawy i konkursy oraz Mikołaj wręczający gwiazdkowe podarunki. W grudniu przedstawienie będzie organizowane w dniach: 2-4, 6-7, 10-11, 13, 16-18, 20-22 oraz 27-29. Zakłady pracy, instytucje i wszyscy zainteresowani spektaklem mogą kupić bilety i otrzymać informacje o imprezach choinkowych w Biurze Organizacji Widowni Teatru Powszechnego (ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 350-36) codziennie od godz. 8 do 16.

Aktorstwo - zawód trudny

(Rozmawiamy z Mieczysławem Voitem)

— Jakie były początki pańskiej kariery artystycznej?

— Z teatrem jestem związany od 1948 r. Debiutowałem rolą Marlowe'a w „Lordzie Jimie” Conrada. Grałem w Starym Teatrze oraz im. Słowackiego w Krakowie, na scenach łódzkich, a w stolicy w Teatrze Narodowym, a obecnie w Dramatycznym.

— Nie był pan jednak całkowicie wierny stolicy — na dwa sezony opuścił pan Warszawę i grał w Teatrze Nowym w Łodzi...

— Wystąpiłem w Łodzi w dwóch rolach, które sprawiły mi wiele satysfakcji: Księcia Himalaja w „Operetce” oraz Barona w „Garbusie” (od siebie dodam, że obie te role zostały nagrodzone na festiwalu wrocławskim). Gościnne występy aktorów w teatrze innych miast uważam za słuszne i potrzebne. Praca z innym reżyserem, zespołem odświeża aktora, a publiczność daje wiele nowych wrażeń.

— Jak można określić repertuar, w którym pan dotychczas występował?

— Obsadzano mnie w repertuarze romantycznym, dramatycznym, natomiast nigdy nie grałem w komediach. Uważam to za pewnego rodzaju zubożenie moich aktorskich możliwości.

— Czy pańskim zdaniem zły stan psychiczny aktora wpływa ujemnie na jego grę?

— Stwierdzono, że gdy człowiek

pokonuje swe niedyspozycje, stresy, daje z siebie wówczas dużo więcej. Ciężko chory Juliusz Osterwa, grając po otrzymaniu zastrzyku w „Fantazym”, był wspaniały, ale po zejściu ze sceny mdlał — kończyła się jego wewnętrzna mobilizacja. Aktorstwo to zawód trudny znacznie trudniejszy od wielu innych...

— Używa się terminu „rzemiosło aktorskie”. Co pan przez to rozumie?

— Rzemiosło aktorskie — wyliczając oczywiście geniuszy — jest podstawą naszego zawodu. Aktor pracuje intelektem i ciałem. Te dwa elementy muszą się łączyć, aby powstała istota pracy aktora — rola. Świadome operowanie tymi dwoma czynnikami jest właśnie rzemiosłem. Nie nie umiającym naszym teatralnym pedagogom uważam, że prawdziwą szkołą dla aktora jest teatr.

— Czy zawód aktora należy uważać za twórczy, czy odwrócić?

— Jest to odwieczny dyalekt. Walczymy o status twórców, ale sprawa nie jest prosta. Tak jak kiepski pisarz nie jest twórcą, podobnie dzieje się z aktorem. Nazwa przecież zobowiązuje...

— I może na zakończenie coś o pańskich kontaktach z filmem...

— W pamięci miłośników kina pozostał głównie dzięki filmowi „Matka Joanna od Aniołów”. Bła to moja pierwsza duża rola. Wcześniej wystąpiłem w „Krzy-

Spotkania z literaturą

U podstaw tej inicjatywy, która narodziła się przed pięciu laty w efekcie wspólnych działań Towarzystwa Przyjaciół Łodzi oraz Zakładu Teorii Literatury UL, była chęć pomocy uczniom najstarszych klas szkół średnich w przygotowaniu się do matury i egzaminów wstępnych na kierunku humanistycznym.

Pierwsze z cyklu „spotkań z literaturą” zorganizowano w czytelni Pałacu Młodzieży, który rychło wziął na siebie rolę koordynatora i trzeciego patrona owych ciekawych rendez-vous, na jakie przychodzić zaczęło blisko setki osób obojga płci.

„Spotkania z literaturą” cieszą się zresztą dużym powodzeniem rok rocznie. Uzupełnijmy, że chodzi tu o literaturę współczesną i wiążące się z tym tematem zagadnienia literackie, którym organizatorzy poświęcają szereg spotkań-wykładów.

W tych organizatorskich poczynaniach niebagatelny udział ma Dział Imprez Pałacu Młodzieży i jego instruktorka — mgr Krystyna Mażur przygotowująca właśnie kolejną inaugurację „spotkań z literaturą”. Odbędzie się ona 30 bm., o godz. 17, a pierwszy z 15 zaplanowanych na bieżący rok szkolny wykładów, wygłosi prof. dr hab. Teresa Cieślukowska z UL. Wykłady te podzielone zostały na cztery bloki tematyczne obejmujące współczesną prozę polską i światową, współczesną poezję polską, tendencje, jakie występują we współczesnym dramacie europejskim i światowym, a także twórczość łódzkiego środowiska literackiego.

Niewątpliwie i w tym roku „Spotkania z literaturą współczesną” cieszyć się będą powodzeniem wśród uczniów, a wielu nauczycieli polonistów poleci z pewnością przysłać maturzystom tę najciekawszą chyba formę przedmaturalnych „korepetycji”.

St.

„Cytat z Rilkego”...

ANDRZEJ KABALA ukończył studia w łódzkiej PWSSP w roku 1969, ale już pochłubił się może bogatym dorobkiem artystycznym. Brał udział w wielu wystawach, zdobył kilka szacownych nagród. Przy tym wszystkim pozostał nadal człowiekiem skromnym nie szukającym przewrotnych środków, ażeby zwrócić na siebie uwagę, nie stara się też narzucić innym swoich poglądów.

Umiar artystyczny cechuje też grafikę i rysunek tego artysty, eksponowanych teraz na wystawie w Salonie Sztuki Współczesnej (Piotrkowska 86).

Eksponując tę zorganizowaną w ramach cyklu wystaw prezentujących tendencje nadrealne i metaforyczne w polskiej sztuce współczesnej. W pracach Kabala przewija się też raz wraz metafora, ale bez zbitego udziwnienia, bez karykaturalnie sztucznych deformacji postaci ludzkich i martwych przedmiotów. Symbole swoje umieszcza przy tym często w realnym konkretnie, wymowy wybranego przez siebie tematu nie gmatwa przez zagęszczanie rekwiwytów. Na ogół dąży do syntezy, do uproszczenia.

Inspiracją dla jego twórczości są często własne przeżycia i wspomnienia, do których chętnie powraca. Stąd i pewna intymność jego rysunków i grafik.

Posiuguje się przede wszystkim techniką litograficzną, jednakże wartościowe efekty reprezentują również jego rysunki tuszem, rysunki ołówkiem, akwaforty. Próbuje również wprowadzać pewne innowacje. Jedną z ostatnich swoich prac „Z pieśni” skomponował przy połączeniu mezzotinty z elektrotwórcą — a więc techniką w Polsce prawie nie znaną.

W swoim „Cytacie z Rilkego” stara się oddać nastrój, w jaki wprowadziło go czytanie dzieła tego znakomitego niemieckiego pisarza. Z kolei „Notatki z kalendarza” (cykl sześciu litografii) są jak gdyby zapisem dawnych zdarzeń, które wróciły do niego po pewnym czasie. Również intymną nutką mają jego rysunki ołówkiem „Z listów nie wysłanych”, poetycka reminiscencja z lat dzieciństwa. „Wieczorne rozmowy ze starym suflerem”, „Grafika bez tytułu” i inne, obok różnorodnych treściowych reprezentacji interesujące wartości formalne, świadczą dowodnie o klasie twórczego warsztatu Andrzeja Kabala.

M. JAGOSZEWSKI

Hokkaido to jedna z wysp archipelagu noszącego nazwę: Wyspy Japońskie. Brzmi to egzotycznie. Kiedy jednak padnie nazwa jej ośrodka administracyjnego, a zarazem miejsca niedawnych igrzysk zimowych — Sapporo, każdy będzie wiedział, o jaką część Japonii chodzi. W Sapporo działa uniwersytet Hokkaido, na którym badaniami w dziedzinie chemii radiacyjnej kieruje prof. Hiroshi Yoshida. Przed kilku laty odwiedził on Łódź i zapoznał się z kierunkami badań oraz możliwościami Instytutu Techniki Radiacyjnej Politechniki Łódzkiej. Niektóre prace Instytutu dotyczyły reakcji zachodzących w bardzo niskich temperaturach, bądź też w bardzo krótkich odcinkach czasu, rzędu milionowych, a nawet miliardowych części sekundy. Niestety, w łódzkich laboratoriach osiągnięcie temperatury bliskiej absolutnemu zeru jest na razie niemożliwe. Jak dotąd

nasz Instytut Techniki Radiacyjnej dysponuje ciekłym azotem, nie ma zaś ciekłego helu, który jest w takich przypadkach niezbędny. Toteż dyrektor Instytutu, prof. dr Jerzy Kroh, opracował program badań przy użyciu helu i tzw. radiolizy impulsowej, prof. Yoshida zaś wyraził chęć jego wspólnej realizacji. Przedsięwzięciu sprzy-

kiwiec spełniły oczekiwania zarówno autora programu, jak i jego japońskich współpracowników. Przygotowano już trzy publikacje, których autorami są prof. Kroh oraz jego japoński kolega. Opublikowane zostaną w tamtejszych czasopiśmie naukowych, m.in. w Biuletynie Japońskiego Towarzystwa Chemicznego. Świadczy to o nie-

wątpliwym znaczeniu zainicjowanych przez prof. Kroha badań dla chemii jako nauki rozwijającej się poza granicami obu państw współpracujących, ale wiąże się z tym inny jeszcze moment, szczególnie ważny dla Polski. Sprawy, którymi zajęto się w Sapporo, wchodzi w skład problemu węzłowego, w jakim uczestniczy m.in. Politechnika Łódzka.

Nie jest to jedyna korzyść

dla naszej nauki płynąca z nawiązania opisanego kontaktu z nauką japońską. Prof. Kroh wygłosił cykl wykładów dla doktorantów profesora Yoshidy oraz wystąpił z odczytem plenarnym na dorocznym zjeździe Japońskiego Towarzystwa Chemicznego. O autorzytecie, jakim cieszy się nauka polska, świadczy fakt, że kraj nasz jest jedynym krajem socjali-

kontynentu, co ma znaczenie nie tylko prestiżowe. Świat bardzo się ostatnio interesuje chemią radiacyjną, wyrazem zaś tego jest aktywna działalność Międzynarodowego Stowarzyszenia Badań Radiacyjnych. O autorzytecie, jakim cieszy się nauka polska, świadczy fakt, że kraj nasz jest jedynym krajem socjali-

Polska, nie pozostanie bez wpływu na nasz udział i pozycję. Podkreślić należy, że Japonia znajduje się w dziedzinie badań chemo-radiacyjnych w czołowie światowej. Opisane tu kontakty pozostaną zapewne nie bez wpływu na realizację projektu, jakim jest powierzenie naszemu krajowi organizacji kongresu badań radiacyjnych w roku 1983.

chemia radiacyjna jest niewątpliwie mocnym punktem Politechniki Łódzkiej. Czy zdobyła na uczelni takie warunki rozwoju, by wykorzystać swój potencjał dla bieżących potrzeb kraju oraz, by godnie zaprezentować naukę polską za 6 lat? — pytanie, na które odpowiedź winny dać władze uczelni i kierownictwo Instytutu Techniki Radiacyjnej.

J. URBANKIEWICZ

Polskie badania naukowe na Hokkaido

nie opublikowany w japońskim biuletynie naukowym „Chemia Radiacyjna”.

Ostatnie tygodnie pobytu w Kraju Kwitnącej Wiśni wypełnione zostały wizytami we wszystkich ośrodkach chemii radiacyjnej, poświęconymi z wyjątkiem odczytów. Stanowiło to, sądzić należy, dobrą reklamę nauki polskiej z tamtej strony euro-azjatyckiego

kontynentu, co ma znaczenie nie tylko prestiżowe. Świat bardzo się ostatnio interesuje chemią radiacyjną, wyrazem zaś tego jest aktywna działalność Międzynarodowego Stowarzyszenia Badań Radiacyjnych. O autorzytecie, jakim cieszy się nauka polska, świadczy fakt, że kraj nasz jest jedynym krajem socjali-

Dobrze i źle o „małym handlu”

Wielu łodziaków zaopatruje się w świeże warzywa i owoce w małych, prywatnych sklepikach, bądź w minitargowiskach. Jest to znakomite uzupełnienie handlu uspołecznionego, który — co tu ukrywać — lubi nas częściej stara woszczyzna i nieswieży warzywami. Nic więc dziwnego, że spotyka się to ze zrozumieniem władz handlu i na planowane na bieżącą pięcioletkę uruchomienie 18 minitargowisk, otwarto ich w Łodzi już 28, a także 5 w Pabianicach.

Z drugiej jednak strony zalewa nas przysłówiowa zła krew, gdy spotykamy (dość często) przyka-

dy zawyżania cen na produkty. Państwowa Komisja Cen ustala co pewien czas i aktualizuje ceny



Wielce okazji do kupna taniego samochodu niż możliwości dobrego sprzedania auta. Pełny wybór dużych „fiatów”, „matuchów” — najwięcej dwuletnich. Brak tegorocznych „Syren”; nieliczne egzemplarze cenione są bardzo wysoko. Wyróżnia wyprzedaż „Skoda” i „Dacia”. Wśród tych ostatnich przeważają pojazdy mocno wyeksploatowane, chyba dawne taksówki. Spora podaż „Trabantów”, ale zainteresowanie nimi raczej niewielkie. Potencjalni nabywcy tej marki korzystają z auta na ogół latem. Mało „Wartburgów”, które już chyba przeżyły okres prosperity. „Warszawy” w pełnym wyborze roczników; duża rozpiętość cen wynika ze stanu technicznego tych pojazdów. Nieliczne „Zastawy” odpowiadają targowisko przy ul. Teresy na Teofilowie od kilku tygodni raczej bez powodzenia. Odo notowania według cen wywoławczych w tys.

„PF 125-p” — 1500; 1977: 190-225, 1976: 165-190, 1975: 150-170, 1974: 135-155, 1973: 125-142, 1972: 118-130, 1971: 105-122, 1970: 100-115, 1969: 90-105.

„PF 125-p” — 1300; 1977: 195-220, 1976: 170-190, 1975: 155-175, 1974: 132-158, 1973: 120-140, 1972: 115-130, 1971: 105-122, 1970: 100-115, 1969: 92-105, 1968: 80-90.

„PF 126-p” — 1977: 105-112, 1976: 88-95, 1975: 80-88, 1974: 75-82, 1973: 70-78, 1972: 65-72, 1971: 60-68, 1970: 55-62, 1969: 50-58, 1968: 45-52.

„Warszawa”: 1973: 88-108, 1972: 68-

na warzywa i owoce, natomiast prywatni właściciele sklepików czy straganów dyktują swoje ceny, nie bacząc na gromące ich kary. Coż, kiedy nawet w przypadku udokumentowania przez PIH pobierania wyższych niż ustalone cen, procedura karania jest tak długa, że praktycznie nieodczuwalna przez popełniającego tego typu wykroczenie. Wydaje nam się, że istnieje tu luka w przepisach; w wypadku stwierdzenia pobierania takich wyższych cen winno się bezwzględnie rozpatrywać sprawę bądź w trybie postępowania mandatowego, bądź w przyspieszonym. Dopiero to zlikwidowałoby owe bijące w naszą kieszeń machinacje.

W obronie konsumentów powołano specjalne zespoły do zwalczania nielegalnego obrotu produktami rolnymi. Od końca lipca ub. roku przeprowadzono 2663 kontrole; ujawniły one szereg nielegalności w działaniu sprzedawców parających się właśnie „małym handlem”. Głównie chodzi o zawyżanie cen, nielegalną sprzedaż artykułów rolnych, mięsa i jego przetworów, zwrócono też uwagę na handel w miejscach niedozwolonych. 229 spraw skierowano do kolegium, 533 osoby ukarano mandatami, w 126 przypadkach wszczęto postępowanie przygotowawcze, a w 41 — podatkowe. 9 osobom zakazano prowadzenia działalności handlowej.

Kary te świadczą o stałym balansowaniu na granicy legalności przez nieuczciwych prywatnych sprzedawców artykułów spożywczych. Wydaje nam się, że kontrola społeczna winna doprowadzić do zlikwidowania tych dużych problemów, stwarzanych przez nieuczciwych sprzedawców, pracujących w tzw. małym handlu.

M. STOLARSKI

(OBSERWATOR)

Decyduje zespół

(Dokończenie ze str. 3)

Działają w naszej organizacji pracy systemy wymuszające niejako jakość. Jest nim np. rejestrowanie imienne braków. Błędy przestają być anonimowe.

Z uwagą notujemy też usprawnienia załogi dotyczące usprawnienia pracy. Dotyczą one jakości okresowych remontów maszyn i urządzeń, jakości narzędzi, przebiegu transportu międzyoperacyjnego i kontroli, która powinna następować w fazie poprzedzającej wystąpienie braków.

Te wszystkie problemy często teraz dyskutujemy w koleżeńskim

gronie pracowników średniego doboru. Zwyczajowe narady te odbywają się u nas w „Poimno” co miesiąc i są bardzo wysoko oceniane przez zespół mistrzowski. Uświadamiamy sobie wtedy najlepiej jak wiele jeszcze my i nasze kolektywy mamy do zrobienia. Dzięki postępowi technicznemu i organizacyjnemu zdołaliśmy w ciągu 6-lecia podwoić produkcję gaźników, ale to przecież dopiero początki prawdziwej motoryzacji kraju, której łódzka fabryka jest tak ważnym ogniwem.

MARYNA KRAJ

KOMUNIKAT

o wprowadzeniu ruchu dwukierunkowego

MPRIEC zawiadamia, że z dniem 28 listopada 1977 r. będą prowadzone roboty drogowe

na ul. Promińskiego, na odcinku od ul. Armii Czerwonej do ul. 8 Marca.

W związku z powyższym na wymienionym odcinku jezdni wschodniej

zostaje wprowadzony ruchu dwukierunkowy.

Prosi się wszystkich użytkowników dróg o przestrzeganie oznakowania i bezpieczną jazdę.

3232-k

Dziś w Radio

PONIEDZIAŁEK, 28 LISTOPADA

PROGRAM I

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Przeboje z małych płyt. 12.45 Rolnicy kwadrans. 13.00 U przyciółki. 13.10 minut z zespołem „Krzak”. 13.15 Moda i piosenka. 13.30 Przerzory zawsze ubezpieczony. 13.35 Wieś tańczy i śpiewa. 13.55 Aktualności kulturalne. 14.00 Studio „Gamma”. 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gamma”. 15.00 Wład. 15.05 Huta Katowice — ma głos. 15.10 Studio „Gamma”. 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier”. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Błaski i cienie muzyki „Jazz-rock”. 19.00 Dzieńnik wieczorny. 19.15 Ork. PR i TV w Poznaniu z udziałem solistów. 19.40 Scena i film. 20.00 Wład. 20.05 Naukowcy — rolnikom. 20.25 Dźwiękowy plakat reklamowy. 20.35 Koncert Żyćzeń. 21.00 Wład. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Z archiwum jazzu. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Gra E. Deodato. 22.30 Proponujemy i zapraszamy. 22.45 Piosenki Zbigniewa Wodeckiego. 23.00 Minął dzień. 23.12 Wład. sportowe.

PROGRAM II

11.30 Wład. 11.35 Postęp. dom. nowoczesności. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 Gra pianista Pawica Gwozdzie z Jugosławii. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje” — mag. Łódzki H. Polaka (Ł.). 12.45 Śpiewała i tańczyła — magazyn PWM. 13.50 Kapela z zespołu regionalny z Czerna. 13.50 Wład. 13.55 Ze wsi i o wsi. 13.50 Koncert z nagrań Chóru i capella PR i TV w Krakowie. 14.10 Wład. 14.15 Nowocześnieść. 14.25 Muzyka Bacha. 15.30 Studio Plus. 16.10 Z estrad i scen operowych naszych sąsiadów. 16.40 Aktualności dnia (Ł.). 16.55 Chwila muzyki (Ł.). 17.00 Rytmy ludowe Ameryki Południowej. 17.30 Notatnik kulturalny. 17.30 Romantyzm i bohaterowie historii — „Książka 16. zef Poniatowski”. 18.00 Śpiew chóralny. 18.25 Chwila muzyki. 18.30 Echa dnia. 18.40 „Stal na wagę — stal”. 19.00 B. Marcello: Concerto e-moll op. 1 nr 2. 19.15 Ekonomia na co dzień. 19.30 Światło sonarowe fortepianowe S. Prokofiewa. 20.00 Len — roślina opalająca. 20.15 Katalog wydawniczy. 20.20 Opera w przekroju — G. Donizetti: „Lukrecja Borgia”. 21.30 Dziennik Wieczor. 21.40 Publicystyka międzynarodowa. 21.45 Wład. sport. 21.50 „Rozdżyny tor przeszkód”. 21.55 Chwila muzyki. 22.00 Kolebki kultury nr 14. 23.30 Wład.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierowców. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Kronika” — odc. pow. 14.00 Mistrzowie batusy — Eugeniusz Mrawiński. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Kwadrans akademicki. 15.45 Fantazja elektryczna. 16.00 Rozsyfrowujemy piosenki. 16.20 Powracająca melodia — „Nie musisz mnie mówić, że mnie kochasz”. 16.45 Nasz rok 77. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Prosto z Polski. 18.05 Muzykowanie. 18.30 Polska dla wszystkich. 18.45 Ballady i romanse po rosyjsku. 19.00 Co wieczór powieść w wydaniu dźwięk. — S. Lem — „Astronauci”. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — G. Rossini — „Weksel małżeński”. 19.50 „Tylko dla orłów” — odc. pow. 20.00 „Dziwiczki kraj” — gra zespół Airto Morciry. 20.10 Konsonanse i dysonanse. 20.50 60 minut na godzinę. 21.50 Gra Collegium Musicum. 22.00 Fakty dnia 22.08 Trzy kwadransy jazzu. 23.00 „Noc pierwszego śniegu” — wiersze poetów radzieckich.

PROGRAM IV

12.00 Wład. 12.05 Gra pianistka Pawica Gwozdzie z Jugosławii. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje” — mag. Łódzki H. Polaka (Ł.). 12.45 Gleda płyt. 13.00 Dla kl. VIII cykl

„Kim będę” — Z. Korzeniowskiego. 13.20 K. M. Weber — Intrydukcja, temat i wariacje na klarnet i fortepian. 13.30 Szkoła mistrzów. 13.45 Chwila muzyki. 13.50 Dla szkół średnich „Wielka piątka rosyjska”. 14.20 Omówienie programu literackiego. 14.25 „W Jezioranach”. 14.35 „Dusza morska” — fragment. 15.15 Kronika kulturalna. 15.30 Teatr PR: „Cyrano de Bergerac — słuch. wg sztuki E. Rostanda. 15.00 Wład. 16.05 Muzyka radziecka na festiwalach „Warszawskiej Jesieni” 16.25 Radio-wo-Tv Średnia Szkoła dla Pracujących. 16.40 Aktualności dnia (Ł.). 17.00 Recenzja Z. Gzeli z premiery opery „Zareczny w klastorze”. 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery Tłis — „Różne tony Polihymni” (Ł.). 17.35 „Różne tony Polihymni” — magazyn M. Hoffmann (Ł.). 18.00 Z cyklu „Druga młodość miasta” — „Widzew-Wschód — osiedle patronackie” — opr. U. Mikołajczyk (Ł.). 18.15 Muzyka (Ł.). 18.25 Lekcja języka niemieckiego. 18.40 Rozmowy o książkach. 19.00 O zdrowie człowieka. 19.15 Lekcja języka rosyjskiego. 19.30 Rewia jazzu tradycyjnego (stereo). 20.30 Odtworzenie koncertu Ork. Symfonicznej Radia Bawarskiego w Monachium (stereo). 21.50 Międzynarodowa Trybuna Kompozytorów — Paryż 1977.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 RTSS — Język polski, sem. 3. 13.35 RTSS — Fizyka, sem. 3. 13.25 NURT. 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Miasta, które mogły zginąć — Jarosław. 17.00 Zwierzyniec. 17.55 „Stawka większa niż życie” — odc. 13 pt. „Bez instrukcji” — film fab. prod. TP. 18.50 Wystąpienie ambasadora pełnomocnego i nadzwyczajnego SFRJ w Polsce w przeddzień święta narodowego. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Teatr Telewizji na Świecie — Kjeid Abel — Anna, Zofia Hedwig. 22.20 Camerata. 22.50 Dziennik.

PROGRAM II

15.50 Język niemiecki — kurs podstawowy. 16.20 Sylwetki X Muzy — Janina Traczykówna. 16.45 „Kat” — film dok. 17.40 Mniejszość — progr. publ.-kult. 18.40 Studio PI (Ł.). 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Wieczór jugosłow.

wiański w TP. 20.35 „Dzangrizzo” — film. 21.30 Piosenki z Mariboru. 21.40 „Jesień” — film dok. 21.55 Wzduch Adriatyku — reportaż film. 22.10 Show — maszyna. 22.40 NURT.

„KUKULECZKA” informuje

I LOSOWANIE
4 — 6 — 7 — 9 — 20 — 26
i liczba dodatkowa do 5, 4 i 3
trafię — 10.

II LOSOWANIE
5 — 13 — 15 — 20 — 29 — 36
i liczba dodatkowa do 2 traf. 35
oraz końcówki banderoli: 051061
— 51061 — 1061 — 061.

Komunikat „Totka”

DUŻY LOTEK
LOSOWANIE I
9, 12, 17, 27, 29, 43, dod. 22

LOSOWANIE II
15, 25, 26, 28, 37, 41

kończówka banderoli 7192
P.P. Totalizator Sportowy podaje
wylosowany wynik zastępczy objęty
zakładami piłkarskimi na ligę
angielską na dzień 26/27. XI. 1977 (za-
staw par nr 47a); poz. 2 Aston Wila
— Newcastle 1.

LIGA ANGIELSKA

Arsenal — Derby 1:3
Aston Villa — Newcastle — prze-
łożony
Bristol — Middlesbrough 4:1
Everton — Coventry 6:0
Leicester — Liverpool 0:4
Manchester C. — Chelsea 6:2
Norwich — Birmingham 1:0
Nottingham — West Bromwich 0:0
Queens Park — Manchester U. 2:2
West Ham — Leeds 0:1
Wolverhampton — Ipswich 0:0
Bolton — Tottenham 1:0
Brighton — Blackburn 2:2

ZAMKNIĘCIE RUCHU KOŁOWEGO

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Łodzi zawiadamia, że w związku z robotami torowymi został zamknięty ruch kołowy

na ul. Teresy — przy ul. Zgierskiej.

Objazd ulcami — Kalinową, Kniaźewicza, Zgierską i Liściastą.

3234-k

W dniu 25 listopada 1977 r. zmarł, opatrzone św. sakramentami, przeżywszy lat 63, nasz najukochańszy Maż, Ojciec, Dziadek, Teść i Brat

S. + P.
EUGENIUSZ WIERZBICKI
były pracownik Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi.
Pogrzeb odbędzie się z kościoła parafialnego w Złoczewie do grobu rodzinnego we wtorek, 29 listopada br. o godz. 14, o czym powiadamiają pogrzeżeni w głębokim smutku
ZONA, CORKI, ZIEC, WNUCZKA, SIOSTRA, BRAT I PO-
ZOSTAŁA RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 26 listopada 1977 r. zmarł nagle

MGR

HENRYK CHARENDARZ

kierownik działu planowania, długoletni pracownik ZPJ „Pierwsza” odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi. W Zmarłym tracimy od danego pracownika naszego przedsiębiorstwa oraz nieodżałowanego Kolegę. Wyrazy współczucia Rodzinie składają:

DYREKCYJA, KZ PZPR, RADA ZAKŁADOWA, PRACOWNICY
ZPJ „PIERWSZA”

W dniu 29 listopada 1977 r., w czwartą rocznicę śmierci

S. + P.
**JÓZEFY
KOBUSIEWICZ**
i voto LIBICH
z domu KUBIAK

Koleżance
**REGINIE
JELONEK**
Wyrazy serdecznego współczucia
z powodu śmierci
MĘŻA
składają:
KIEROWNICZY ŻŁOBKOW
ŁÓDZ — BALUTY

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 23 listopada 1977 r. zmarł nasz długoletni pracownik

**HENRYK
KLIMEK**
Wyrazy serdecznego współczucia
Rodzinie składają:
ZARZĄD SP-NI, RADA ZA-
KŁADOWA, RADA SP-NI,
POP PZPR oraz KOLEŻANKI
i KOLEDZY z MEBLARSKIEJ
SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW
im. M. BUCZKA

Współpracownikom
**CZESŁAWIE I JERZEMU
ANTOSIKOM**
Wyrazy głębokiego współczucia z
powodu śmierci
MATKI — TEŚCIOWEJ
składają:
DYREKCYJA, SAMORZĄD RO-
BOTNICZY oraz KOLEŻANKI
i KOLEDZY z ZAE „EMA —
ELESTER”.

W dniu 25 listopada 1977 roku zmarła, nasza najukochańsza Ma-
teczka, Teściowa i Babcia

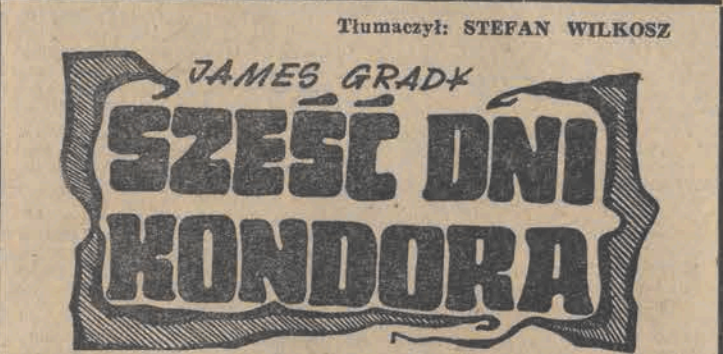
S. + P.
**STEFANIA
CIACH**
z domu ZAWLEK
Pogrzeb odbędzie się dnia 28
listopada br. o godz. 14.30 na
cmentarzu Radogoszcz, o czym
powiadamy pogrzeżeni w smutku

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 24 listopada 1977 r.
opatrzone św. sakramentami zma-
rza, w wieku 67 lat, najukochań-
sza Siostra

S. + P.
**JADWIGA
STANKIEWICZ**
z domu TOKARSKA
Wyprowadzenie drogi nam
zwłok nastąpi dnia 28 listopada
br. o godz. 14.30 po mszy św. za-
łobnej, z kaplicy cmentarza rym
kat. św. Franciszka przy ul.
Rzgowskiej, o czym powiadamy
pogrzeżona w głębokim smutku
RODZINA

Mebie z „Famegu” dla Zamku Królewskiego

(Inf. własna). Radomszczańskimi „Famegu” realizuje niecodzienne zamówienie. Stolarze z modelarni tego zakładu wykonują stylowe meble, m.in. ławy i taborety dla Zamku Królewskiego w Warszawie. Żeby podjąć się takiego zadania, trzeba być nie tylko dobrym fachowcem, lecz również artystą w zawodzie. Meble te w stanie surowym wysyłane są do Warszawy i tu otrzymują w pracowniach zamkowych odpowiednie wykończenie w postaci złocenia i adamaszkowych obić tapicerskich. Jest to niebawem zaszczyt dla obywateli „Famegu” i dowód jej obrzytnych możliwości i umiejętności. (wit)



Człowiek, który chciał, żeby mówiono do niego Levin, nie wykazywał na pozór żadnej emocji. Ale baczny obserwator, który by go znał od dłuższego czasu, zauważyłby oznaki zawodu, złości i zmieszania w wyrazie jego twarzy.

Operacja nie jest jeszcze zakończona. Mielimy porażki, ale nie było klęski. Gdyby była, żaden z nas nie znajdowałby się tutaj.

Jak gdyby dla podkreślenia swoich słów, wskazał ręką na tłum turystów, przepływający jak zawsze w niedzielę przez budynki Kapitoli.

Wytorny mężczyzna odzyskał już pewność siebie.

Jednakże mamy same niepowodzenia — szepnął zdecydowanym tonem — jak pan słusznie zauważył, akcja nie jest jeszcze skończona. Nie muszę panu przypominać, że skończenie jej przewidziane było zgodnie z planem trzy dni temu. Trzy dni w ciągu tego czasu zdarzyć się mogło wiele. Jednakże mieliśmy wielkie szczęście. Im dłużej trwa operacja, tym większe prawdopodobieństwo, że coś wyjdzie na wierzch. A obydwaj dobrze wiemy, czym to się może skończyć.

Zrobiliśmy wszystko, co było możliwe. Mamy czekać na następną okazję.

A jeżeli jej nie będzie? Co wtedy, mój dobry przyjacielu, co wtedy?

Człowiek zwany Levinem odwrócił się i spojrzal w oczy swemu towarzyszywi. Tamten poczuł, że przechodzi go nerwowo dreszcz.

— W takim razie sami stworzymy okazję.

— Mam nadzieję, że nie będzie już więcej... niepowodzeń.

— Nie przewiduję takiej możliwości.

— Doskonale. Będę pana informował o rozwoju sytuacji w Agencji. Oczekuję podobnych informacji od pana. Myślę, że nie pozostało już nic do omówienia.

— Jest jeszcze jedna sprawa — powiedział spokojnie Levin.

— W podobnych operacjach zdarzają się pewne niepowodzenia wewnętrznoorganizacyjne. Są zwykle związane z pewnymi...

osobami. Bywają po prostu zaplanowane przez kierowników operacji i mają na celu skutki o trwałym charakterze. Potocznie nazywamy to przechytrzeniem. Gdybym ja był kierownikiem operacji, to unikałbym bardzo starannie takich niepowodzeń. Czy zgadza się pan ze mną?

Widok pobladłej twarzy jego rozmówcy przekonał Levina, że został dobrze zrozumiany. Uśmiechnął się grzecznie, ukłonił i odszedł. Wytorny pan odpowiedział go wzrokiem aż zniknął w marmurowym korytarzu. Potem wruszył lekko ramionami i poszedł do domu na późny, niedzielny obiad w towarzystwie żony, syna i młodej, nerwowej synowej.

W czasie, kiedy Malcolm i Wendy ubierali się, a dwaj mężczyźni opuszczali teren Kapitoli, przed bramą CIA w Langley zatrzymał się reperacyjny furgon centrali telefonicznej. Po przejeździe przez kontrolę, wóz zajął do ośrodka telekomunikacyjnego. Oprócz dwóch techników, w wozie znajdował się agent bezpieczeństwa, wypożyczony z innej agencji. Większość pracowników CIA zajęta była poszukiwaniem człowieka o kryptonimie Kondor. Ten agent miał dokumenty na nazwisko majora Davida Burrosa. Naprawdę nazywał się Kevin Powell, a dwaj technicy, którzy mieli sprawdzić funkcjonowanie przyrządów, służących do wykrywania źródła rozmów telefonicznych, byli wysokiej klasy specjalistami od wojskowej elektroniki lotniczej. Zostali przed czterema godzinami sprowadzeni z Colorado. Wiedzieli, że po ukończeniu tej misji pójdą na trzytygodniową kwarantannę. Do aparatów wykrywających miejsce rozmowy zainstalowali pewne nowe urządzenia i dokonali zmian w łączeniach starego ekwipunku. Obydwaj starali się zachować ciszę. Pracowali przy pomocy skomplikowanych schematów z nadrukami „Ścisłe tajne”. Już po piętnastu minutach dali elektroniczny sygnał trzeciemu technikowi, znajdującemu się w budce telefonicznej w odległości sześciu kilometrów. Ten nakreślił numer, odezwał się otrzymał nowy sygnał, rozłączył się i szybko odszedł. Jeden z techników dał znak Powellowi, po czym wszyscy trzej zabrali narzędzia i odjechali równie dyskretnie jak przybyli.

W godzinie później Powell siedział w małym pokoju w centrum Waszyngtonu. Za drzwiami czuwało trzech policjantów w cywilu. Trzech jego kolegów siedziało w fotelach zastawionych po pokoju. Obok biurka, przy którym siedział Powell, stały dwa krzesła, ale tylko jedno było zajęte. Powell rozmawiał przez jeden z dwóch aparatów na biurku.

— Jesteśmy już włączeni i gotowi do akcji, proszę pana. Dwukrotnie sprawdziliśmy urządzenia. Po naszej stronie wszystko gra, a nasz człowiek w pokoju alarmowym stwierdził, że i tam połączenie działa. Od tej chwili wszystkie telefony skierowane pod numer alarmowy, będą dzwoniły tutaj. Jeżeli zadzwoni Kondor, będziemy go mieli. Jeżeli nie, miejmy nadzieję, że jakoś to zamarkujemy. Oczywiście możemy skasować obecna na linii i zachować jedynie podsłuch.

LKS — GÓRNIK ZABRZE 2:0 (2:0)



Rehabilitacja udana!

Zrehabilitowali się piłkarze LKS swym sympatykom za ostatnie niepowodzenia pokonując w kolejnym meczu ekstraklasy Górnik Zabrze 2:0 (2:0). Bramki strzelili: Galant w 28 (2:0). Bramki strzelili: Galant w 28 (2:0). Karkort otrzymali Lubanski, Sędziował Wójcik z Krakowa.

Kontuzje w drużynie oraz otrzymane żółte kartki zmusiły trenera Leszka Jezierskiego do całkowitej zmiany koncepcji ustawienia drużyny. I tak na pozycji stopera zagrał Drozdowski, natomiast w ataku wystąpił Galant, który właśnie rozpoczął karierę piłkarską na tej pozycji. Poclagnięcia te okazały się bardzo szkodliwe i trzeba przyznać, iż Galant „popisał się” od razu strzeleństwem bramki. Była to zresztą najbardziej akcja spotkania. Do doskonałej formy przystąpił wprawdzie Drozdowski, który znakomicie wywiązał się z roli stopera. No, ale skoro jest się dobrze wyszkolonym zawodnikiem, to oczywiście gra w nietypowej dla siebie roli nie jest znową taką straszna...

LKS wygrał spotkanie zdecydowanie, ponieważ był taemem na pewno lepszym od Górnik Zabrze. Dobre spotkanie grał również Drozdowski, który znakomicie wywiązał się z roli stopera. No, ale skoro jest się dobrze wyszkolonym zawodnikiem, to oczywiście gra w nietypowej dla siebie roli nie jest znową taką straszna...

pozdroszczenia. Cztery kolejki bez dzie musiały pauzować Miłoszewicz, który nie wystąpił już w ostatnim meczu z Pogonią. Nadal kontuzjowany jest Dziuba. Trzeba będzie do końca walczyć o miejsce w zespole. Podczas wczorajszego spotkania dowiedzieliśmy się również, iż po wznowieniu „lekkich” treningów znów musiał udać się na badania Andrzej Milczarski. Nie wiadomo więc kiedy będziemy mogli znów ułżeć go na boisku. Trener Leszek Jezierski jest jednak optymistą i liczy, że bardzo już na zakończenie sezonu. Podobne życzenia wyrażają także trenerzy pozostałych zespołów ligowych.

Podczas wczorajszego spotkania uważnie przyglądaliśmy się grze Jerzego Gorgonia, który jak sam oświadczył, nie zamierza rezygnować z gry w reprezentacji i udziału w mistrzostwach świata w Argentynie. Umiejętności, jakie jednak zaprezentował w meczu z LKS, nie potwierdziły jego aspiracji. Być może wiosną ten piłkarz będzie w lepszej formie i lepiej dyspozycji...

Składy drużyn: LKS: Tomaszewski — Filipiak, Bulzacki, Drozdowski, Lubanski, — Mazur, Sobol, Ostalczyk, Terlecki, Miłoszewicz, Galant. GÓRNIK: Fliszer — Jarzyna, Gorgon, Wleczorek, Bindek (od 40 min. Wasiliewski) Hutka, Radecki, Kuzrzejka, Popowicz, Szymura (od 46 min. Szotyński), Gzli. (szym.)

AMICITIA — ANILANA 18:17 (8:10)



Lódzka „siódemka” w 1/4 PZP

(Korespondencja własna z Zurychu)

Rewanżowy mecz drugiej rundy rozgrywek o Puchar Zdobywców Pucharów w piłce ręcznej mężczyzn w którym zmierzyły się w minioną sobotę w Zurychu „siódemki” wicemistrza Szwajcarii Amicitii i 18-letniej Anilany, zakończył się nieznacznym zwycięstwem gospodarzy 18:17 (8:10). Bramki zdobyli dla gospodarzy: Schneider — 5, Behr i Weber po 3, Brand i Jacobsen po 2 oraz po jednej Bodmer, Brunner i Lutz, dla Anilany: Przybysz — 8, Kosma — 3, Bissinger i Raj po 2 oraz Dąbrowski i Kamiński po jednej.

Mimo porażki awans do trzeciej rundy rozgrywek europejskich PZP zdobyła Anilana dzięki wystarczającemu zapasowi bramek „zyskanych” przed dwoma tygodniami w Łodzi. W sumie więc Anilana wykonała zadanie wpisując się na listę zespołów, które w połowie grudnia wezmą udział w losowaniu par kolejnej rundy rozgrywek PZP. Choć być może sympatycy piłki ręcznej, a tym bardziej kibice w naszym mieście, spodziewali się przekroczenia tego zwycięstwa również w rewanżu.

Łodzianie zarówno w kraju, jak i w Zurychu uchodzili za zdecydowanego faworyta. Szwajcarska prasa nie dawała żadnych szans zespołowi Amicitii. W przedmeczowych komentarzach zastanawiano się jedynie nad rozmiarami porażki gospodarzy, a ewentualne zwycięstwo Amicitii w przeliczeniu miejscowych dziennikarzy — o czym pisał w piątkowej korespondencji z Zurychu — uchodziło tutaj za swego rodzaju cud. (Tak zresztą zacytował swój komentarz przed sobotnim meczem zurychski „Sport”). I trzeba przyznać że zurychski „Sport” trafił w przyszłościową dziesiątkę. Choć jednak jednorazowe zwycięstwo Amicitii osiągnięte nie tyle dzięki znakomitej grze, ile raczej słabszej — jakby tego należało oczekiwać — dyspozycji Anilany.

W początkowych minutach sobotniego pojedynku nieznaczna przewaga uzyskał gospodarze prowadząc w 4 minucie po całym strzale kapitana Amicitii — Schneidera. W chwili późniejszej Przybysz wyrównał z rzutu karnego i w kolejnych minutach łodzianie kontrolowali przebieg gry, odpowiadając na każdą udaną akcję przeciwnika skutecznymi rzutami. Choćby podopieczni trenera J. Pelki nie uniknęli wielu błędów — także w ataku — jednak, jak i poprzednio, w ataku szybkim, jak i po-

zbyt „tolerancyjnym” stosunkiem do wydatków na boisku dwójki francuskich arbitrow (Bastiena i Tretieca). W przeliczeniu J. Pelki nie miały wpływu na płynność akcji Anilany miała słabszą grę podstawowych trojki zespołu: Przybysza, Bissingera i Kosmy, zmęczonych forsownymi treningami na grupowaniu kadry.

Mimo negatywnych stron w grze, jak stwierdził szef ekipy prezes klubu — mgr W. Iwański, Anilana pokazała wiele interesujących fragmentów, które spotkały się z aplauzem zurychskiej publiczności, dając przy tym pokaz piłki ręcznej na dobrym europejskim poziomie.

Warto przypomnieć, że łodzianie mają nadal dodatni bilans spotkań liczącymi się na międzynarodowej arenie zespołami zachodnioeuropejskimi, a miejmy nadzieję — powieść są go w kolejnych meczach pucharowych.

WISŁAW WRÓBEL



H. Pieliesiak wygrał w Katowicach

W Katowicach zakończył się trzydniowy tradycyjny turniej piłkarski o „Czarne Diamenty”. Występowała w nim również ekipa łódzkiej Gwardii. Najlepiej spisał się w walce papierowej Pieliesiak, który zajął pierwsze miejsce. Pozostałi łódzcy bokserzy nie zakwalifikowali się do finałów. Druga ekipa tego klubu startowała z kolei w międzynarodowym turnieju w Białymstoku — „Złoty Zubr”. Pierwszą lokatę zajął Cichosz w kategorii lekkosredniej, który w finale pokonał Borysewicza (Gwardia Białostok). Dwaj inni zawodnicy łódzkiej Gwardii przegrali swoje walki przed czasem. Była to porażka Pasiewicza w wadze półciężkiej i radzieckim pięściarzem Krupinem (III runda) i Klemby, w kategorii muszej (przegrał w III rundzie z Nowikiem (Grodno)).

WISŁA KRAKÓW — WIDZEWA 1:1 (1:1)

Triumf trenerskiej taktyki...

(Od specjalnego wysłannika)

Znów i to miłe zaskoczyli nas piłkarze Widzewa, którzy w „artykularnych” warunkach wywalczyli w sobotę na boisku w Krakowie remis 1:1 (1:1), z prowadzącą w tabeli i nie pokonaną do tej pory Wisłą. Bramki strzelili: dla Widzewa Gapiński w 6 min., dla Wisły A. Szymanowski w 13 min. Żółta kartkę otrzymał Tiokiński, Sędziował Stachura z Katowic.

Składy zespołów: WIDZEWA: Burzyński — Zawadzki, Chodakowski, Tiokiński, Kostrzewski, Kowenicki (od 87 min. Skonieczny), Boniek, Rozborski, K. Surlik, Krawczyk, Gapiński. WISŁA: Gonet — A. Szymanowski, Maculewicz, Budka, Jalocho, H. Szymanowski, Iwan, Kapka, Nawalka, Kmiecik (od 78 min. Musiał), Wróbel (od 67 min. Lipka).

Połączone apetyt rosł w miarę jedzenia. Cieszy bardzo punkt uzyskany na boisku w Krakowie, lecz gdyby na koncie Widzewa był ich komplet, nie mielibyśmy „pretenzji”. Nie wymagamy jednak za wiele, włączając pod uwagę fakt, iż lider tabeli, choć nie uzyskuje w ostatnim czasie zbyt budujących wyników, jest zespołem zawsze groźnym, bardzo wyrównanym i przeciwnie najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrzowskiego. Kiedy dojeżdżaliśmy na stadion Wisły byłym świadkiem rozmowy krakowskich kibiców, którzy przepowiadali klęskę Widzewa i to w stosunku 0:5. Nie wiem czy w to samo uwierzyli piłkarze Wisły i ich trener, faktem natomiast jest, iż osiągnęli na własnym boisku zaledwie remis, dziesiąty tej drużyny w tym cyklu rozgrywek. Do pełnego zwycięstwa zabrakło zwycięstwa, o które można się było pokusić. Zapewne wszystkim tym, którzy oglądali transmisję telewizyjną utkwiła w pamięci sytuacja, która miała miejsce tuż po rozpoczęciu drugiej połowy spotkania. Boniek po samotnym rajdzie z połowy boiska znalazł się sam na sam z Gonetem, lecz ten desperackim wybiegiem zabrał niebezpieczeństwo. Po meczu kapitan Widzewa mówił, iż popełnił błąd, ponieważ zamiast strzelać powinien zrobić zwód na prawą stronę i wówczas, miaby przed sobą tylko pustą bramkę...

Awans mecz w klasie >A<

Piłkarze wojewódzkiej klasy „A” rozegrali awans mecz pierwszy rundy rozgrywek przewidzianych na wiosnę 1973 roku. Oto uzyskane rezultaty. Tezca — Wiśniów Zgierz 0:1 (0:0). RKS Ruda — Stal Gornio 2:1 (0:1). Energetyk — Widzew II 4:1 (0:1). PTC — Start II 4:1 (1:0). Elita — Wiśniów II Pabianice 1:1 (1:0). Metalowiec — Wiśniów Aleksandrów 7:3 (3:1). (ziem.)

Kolejna strata punktu

Niezbyt wiedzcie się w tegorocznych rozgrywkach koleistom LKS, którzy stracili w kolejnym spotkaniu jeden punkt. Nie da się ukryć, iż prezentacja w tym sezonie wyjątkowo słaba forma. Ma na to wpływ na pewno nieobecność, w drużynie Jerzego Potza, który po przebytej operacji nie może jeszcze występować. Sobotni remis 3:3 (1:1, 1:2, 1:0) z GKS Tychy jest potwierdzeniem tej tezy. Bramki w tym meczu strzelili: dla LKS Nowiński 1 i Kopycki 1, dla GKS — Fuka 2 i Kwiatkowski 1. Wystarczy powiedzieć, iż sobotni pojedynek omal nie zakończył się porażką łódzkiego zespołu. Po dwóch tercjach przegrywali oni rywalizację i dopiero dosłownie w ostatnich minutach wyrównali. Przez cały czas spotkania posiadali oni zdecydowaną przewagę, lecz w decydujących momentach zawodził oni strzałowo. No cóż, kiedy z „ocelownikami” jest się na bakier, to oczywiście meczu wygrać nie można. Najkorzystniejsze wrażenie w łódzkiej drużynie sprawił Adam Kopycki, skądza że do jego poziomu gry nie dostrzili się po zostali zawodnicy w GKS Tychy na najwyższą notę zasłużył doskonałe broniący bramkarz Grodzki. (s)

W meczu z Wisłą nie wystąpił Janas, który odczuwa nadal dolegliwość lewej nogi. W tej sytuacji na pozycji for stopera wystąpił Tiokiński, który znakomicie wywiązał się z roli „opiekuna” Kmiecika. Wystarczy powiedzieć, iż ten zniechęcony do gry w pewnym momencie nie wytrzymał nerwowo i wyrzucając piłkę z autu uderzył nią w słońca w łódzkiego pakiera. Zresztą cała drużyna indywidualnie kryła poszczególnych piłkarzy Wisły. Na boisku rywalizowały ze sobą pary Kostrzewski — Wróbel, Zawadzki — Iwan, K Surlik — Nawalka, czy też Gapiński umiejętnie wywiązuje z gry A. Szymanowski. Dobrym pociągnięciem trenerskim było desygnowanie do utrudniania gry w momencie włączenia się do ataku Maculewicza, przez Bonka i Rozborskiego. Czynniki obaj to znakomicie, organizując jednocześnie groźne kontrataki.

Defensywny styl gry przyniósł więc remis, za który należą się słowa uznania wszystkim piłkarzom. Pewnie, że na tak trudnym terenie łatwiej było grać drużynie broniącej się. Trzeba jednak stwierdzić, iż Wisła jest deklek od wysokiej formy. Szczególnie widoczny jest u tej drużyny brak skuteczności. Ale o to niech się martwi już trener Orest Leńczyk. Na słowa uznania poza znakomitą realizacją zadań przez łódzkiego jedenastkę zasługują strzelona przez Gapińskiego bezpośrednio z rzutu rożnego bramka i z rzutu do prostu majsterstwy... Humory więc dopisywały piłkarzom po skończonym meczu. Stwier-

WYNIKI I TABELA

Table with 2 columns: Team, Score. Rows include Odra - Śląsk 0:1 (0:0), Stal - Legia 2:1 (1:0), Pogon - Lech 2:3 (0:1), Arka - Zawisza 2:1 (1:0), Szombierki - Zagłębie 1:2 (1:1), Ruch - Polonia 1:0 (0:0), Wisla 28:10 20-11, 24:12 16-13, 21:15 18-12, 21:15 18-12, 5. Śląsk 21:15 25-23, 6. Legia 20:16 33-20, 7. Zagłębie 20:16 25-22, 8. Arka 19:17 16-17, 9. Ruch 17:19 17-18, 10. Odra 16:20 21-21, 11. Polonia 15:21 13-15, 12. Widzew 14:22 19-21, 13. Szombierki 15:23 17-18, 14. Górnik 13:23 16-22, 15. Zawisza 13:23 16-22, 16. Pogon 13:23 17-30

Świetna forma P. Kurczewskiego

W Łodzi odbył się czwarty i zarazem ostatni indywidualny turniej w zapasach w stylu wolnym. Zakończył on jednocześnie rywalizację o mistrzostwo Polski w poszczególnych kategoriach wagowych. Niezapłwie najciekawszym wydarzeniem ekstraklasy koszykówek kobiet był sobotni pojedynek mistrzyni Polski — Wisły Kraków z drugą drużyną w kraju LKS. Podopieczni trenera Józefa Zielińskiego zdecydowanie pokonali swe rywalki 85:73 (45:33), zaś w niedzielę nie miały zbyt trudności z pokonaniem beniaminka I ligi Stal Brzeg 106:80 (48:36).

W skrócie

Malta przegrała z Turcją 0:3 w eliminacyjnym meczu do mistrzostw świata. Mecz ten nie miał już jednak żadnego znaczenia bowiem już wcześniej awans z grupy III wywalczyli Austriacy. Mistrzostwa świata w siatkówce odbędą się w 1979 roku w dniach 19.IX—1.X, we Włoszech (meczyni) oraz 25.VIII—6.IX, w ZSRR (kobiety). Trzy pierwsze miejsca zajęli kolejarze — przełajowcy podczas zawodów w Mauerkirchen (Austria). Wygrał Jaroszewski, przed Mironiem i Markowskim.

Przełajowcy startowali w Rudzie

Kolarski sezon przełajowy w pełni. Również w naszym okręgu startują specjaliści w tej dyscyplinie sportu. W Łodzi natomiast odbyły się w niedzielę kontrolne wysięgi przełajowe w Rudzie Pabianickiej. Startowało 45 zawodników. Seniorzy startowali na dystansie 12 km. Zwyciężył Józwiakowski (Gwardia Łódź) 30:14. Następne miejsca zajęli: 2. Scigalski (Orkan) 32:26, 3. Misiak (Wiśniów Aleksandrów) 33:28, 4. Gorzkiewicz (Remo Głowno) 33:30, 5. Mordoni (Orkan) 34:36. Juniorzy młodsi walczyli natomiast na trasie 8,5 km. Zwyciężył Reszke z Wiśniowa Łódź 33:02. (s)

SENSACYJNA PORAZKA WISŁY W PABIANICACH

Wicemistrzyni Polski w dogodnej pozycji do ataku

Niezapłwie najciekawszym wydarzeniem ekstraklasy koszykówek kobiet był sobotni pojedynek mistrzyni Polski — Wisły Kraków z drugą drużyną w kraju LKS. Podopieczni trenera Józefa Zielińskiego zdecydowanie pokonali swe rywalki 85:73 (45:33), zaś w niedzielę nie miały zbyt trudności z pokonaniem beniaminka I ligi Stal Brzeg 106:80 (48:36). Punkty dla LKS w obu meczach zdobyli: Wolujewicz 29 i 18, Storożyńska 23 i 36, Gortat 15 i 32, Błaszczak 6 i 6, Janowska 6 i 10, Bek 6 i 4, Giębska, Caha, Koriat i Robacha po 0. Najwięcej punktów dla Wisły zdobyła Storożyńska 20, dla Stal Rapacz 29.

Start — bez atutów!

Drugiej — i to raczej — nie planowanej porażki (skoro ciagle jest aktualna sprawa wywalczenia kolejnego mistrzostwa Polski) doznały siatkarki Start, przegrywając we własnej sali z krakowską Wisłą 0:3 (12:15, 9:15, 9:15). Wydaje się, że słabsze (od oczekiwanego) wyniki w rozgrywkach o mistrzostwo Polski Startu mają kadrowe kopioły łódzkiego zespołu. Nie doszło do przywołanej formy po operacji wyrostka robaczkowego Beldzińska. W słabej nadal dyspozycji w wyniku przewlekłej kontuzji stawu barkowego jest Klepacza. W tej sytuacji trenerzy Startu zmuszeni są „ustawić” grę na jedną zawodniczkę rozgrywającą, przez co Start sporo stracił ze swoich dotychczasowych atutów w walce z rywalkami (gorsze rozgrywanie, mniej skuteczny atak i niezadowolające odbieranie piłek). Można jednak liczyć, że mgr A. Chmielnicki znajdzie bardziej skuteczne metody na wzmocnienie „sily uderzeniowej” drużyny i z kolejnych meczów mistrzowskich Start będzie wychodził obronna reka.

WYNIKI I TABELA

Lech — Stomil 78:58 (22:34). Olimpia — Spójnia 76:86 (38:44). Lech — Spójnia 68:69 (31:27). Olimpia — Stomil 75:57 (35:28). AZS Poznań — Polonia 109:76 (49:42). TABELA 1. AZS Poznań 19 980-786, 2. LKS 19 908-809, 3. Wisla 19 917-802, 4. Spojnia 18 851-757, 5. Lech 16 820-733, 6. Wiśniów Pabianice 16 738-787, 7. Stal 15 781-938, 8. Stomil 14 724-852, 9. Polonia 13 692-641, 10. Olimpia 13 802-388.

DZIENNIK POPULARNY - dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch” Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” Redaguje Kolegium Redakcyjne: centrala 205-00 (cały) ze wszystkim działami Redaktor naczelny 325-64 Redaktor odpowiedzialny 325-64 Sekretarz odpowiedzialny 325-64 Działy miejsc 4 10. 337-47, sport 208-93 ekonomia 228-32, wojewódzki 223-05, dział redakcyjny 325-64 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 899-58 redakcja nie zwraca, kulturalna 821-60. „Panorama” 307-25, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97, Dział Ostożny 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 899-58 Cena prenumeraty: roczne 312 zł półroczne 156 zł kwartalnie 78 zł Prenumeratę przysyła Oddział RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach oddla RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratę indywidualnie wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Exemplaerze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie Buchu” Łódź, Piotrkowska 95.